Nr 30. Kraków, Czwartek 6 Lutego 1890. Rocznik XLIII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd polityczny.

Kraków 5 lutego

Izba deputowanych odbędzie dopiero w piątek swe następne posiedzenie. W ogóle w tym miesiącu mają się odbywać tylko dwa razy w tygodniu pełne posiedzenia Izby, aby komisya budżetowa, która dziś podejmuje swą pracę, mogła załatwić jak najrychlej budżet. Przewodniczącym komisyi budżetowej był dotąd dep. Hausner. Gdy jednak tenże z powodu słabości złożył tę godność, przeto przypuszczają, iż przewodniczącym zostanie wybrany drugi wiceprezydent Izby p. Zeithammer. Sądzą też, iż komisya budżetowa zakończy swą pracę z końcem bieżącego miesiąca, a przeto dyskusya w pełnej Izbie będzie się mogła rozpocząć w pierwszych dniach marca. W bieżącym miesiącu prócz ustawy o stosunkach prawnych wyznaniowych gmin izraelickich i ustawy o podatku giełdowym, ma być przeprowadzoną jeneralna dyskusya nad nową ustawą karną. Dyskusya specyalna nastąpi w kwietniu lub w jesieni. W maju zbierze się sejm czeski na nadzwyczajną sesyę, a następnie zostaną zwołane delegacye wspólne.

Wspominaliśmy już o pogłoskach, jakie z powodu zamianowania Berlepscha ministrem handlu obiegały po Berlinie, a mianowicie, że zamianowanie go ministrem handlu z przyłączeniem do tego wydziału spraw górniczych (co zresztą ma dopiero nastąpić, a dotąd jeszcze nie nastąpiło) uważać można za pewien rodzaj koncesyi ks. Bismarcka na rzecz osobistych zapatrywań cesarza. Wszystkiemu temu zaprzecza teraz *Nordd. Allg. Ztg.* utrzymując, że ks. Bismarck czuł się od dawna zanadto obarczonym pracą, jaką mu oprócz zatrudnień kanclerskich sprawiały czynności ministerstwa handlu, a nawet i sprawy kolonialne i skutkiem tego prosił cesarza, aby mu odjął sprawy handlowe, zaraz po przybyciu do Berlina, proponując Berlepscha na ministra handlu. Wobec tego faktu, mówi dalej *Nordd. Allg. Ztg*, rozsiewane wieści są tylko domysłami, niemającemi najmniejszej podstawy. Osobny urząd kolonialny będzie dopiero można wtenczas ustanowić, jak się zakres spraw kolonialnych bardziej rozszerzy.

Ten sam dziennik zabrał też głos w sprawie, poruszonej przez pułkownika Stoffel. Zbija on przedewszystkiem wieści, które pomieniona broszura porusza o różnicy zdań, jaka kiedyś miała panować, co do niektórych zaborów między ks. Bismarckiem a różnymi członkami rodziny królewskiej.

Wcielenia Alzacyi i Lotaryngii do Niemiec nie uważa *Nordd. Allg. Ztg* za zabór, ale za rewindykacyę konieczną z tego powodu, że Francya, posiadając ubezpieczone punkta nad Renem, niepokoiła Niemcy od trzech przeszło wieków, czemu nareszcie wypadało położyć koniec. Nie można też mówić o przywróceniu prawnych stosunków, jakie istniały przed r. 1870, ale o tych, jakie istniały przed r. 1648, kiedy Francya w celach ułatwienia sobie niepokojenia Niemiec, ważne ich części sobie przywłaszczyła. Dzisiejszy stan rzeczy odpowiada równie normalnie prawom historycznym, jak i względom politycznym, utrzymanie pokoju na oku mającym. Szczególnie zaś południowe Niemcy potrzebują tej zasłony strategicznej, jakiej im dokonana w r. 1870 rewindykacya dawnych prowincyj niemieckich udziela.

Cesarz niemiecki nie opuszczał od dni kilku swego mieszkania. Powstały ztąd pogłoski, jakoby zasłabł nagle, czemu zaprzecza urzędownie *Reichsanzeiger*.

W sprawie aresztowania w Zofii majora Panicy podaje *Polit. Corresp* następujące szczegóły:

„Jest już rzeczą pewną, że aresztowanie majora Panicy nastąpiło skutkiem obraźliwych wyrażeń, niezgadzających się ze stanowiskiem oficera. Panica czuł się obrażonym, że w czasie awansów roku przeszłego Petrow został podpułkownikiem, on zaś pozostał majorem. Żądał też zaraz dymisyi, która mu jednak udzieloną nie została. Panica nie miał zresztą powodu żalenia się na brak względów dla niego i mimo szorstkiego żądania dymisyi pozostawiono go na czele sądownictwa wojskowego. Stanowisko to uzyskał on skutkiem zasług w kampanii serbskiej, w której na czele ochotników zajął pierwszy Pirot. Zarozumiałość i zbyt żywy temperament popchnęły go do postępowania, za które aresztowanym został. Rozkaz uwięzienia go wydał minister wojny. Oprócz Panicy aresztowano jeszcze kilka innych osób.“

Z powodu większej liczby aresztowań obiegały w Zofii alarmujące wieści, które się później okazały prawdziwemi, o wielkiem sprzysiężeniu na życie księcia i członków obecnego rządu. Między wspólnikami Panicy wymieniono publicystę Birowa i kupca Armantowa, którzy także aresztowani zostali. Stambułow i Mutkurow mieli kierować osobiście aresztowaniami. W kraju zaszło także dużo aresztowań. W Filipopolu aresztowano Nikołajewa. Nadchodzą też już do Wiednia wiadomości, stwierdzające dość szeroko przygotowany zamach, który, wcześnie odkryty, zwichniętym został, a w kraju wywołał powszechne oburzenie na tegoż sprawców. Zwichnięcie zamiaru sprzysiężenia przyczynić się tylko może do utrwalenia obecnego stanu rzeczy w Bułgaryi.

Wieści o rozterkach w łonie ministerstwa francuskiego nie ustają. Około każdego z wydatniejszych członków jego wytwarza się osobne grono stronników, którzy, pozostając dotąd w pozornej zgodzie, rozpaść się mogą na odcienia wojujące z sobą i rozbić szeregi republikańskie.

Mówiliśmy wczoraj o przeciwieństwach dwóch cywilizacyj i o niebezpieczeństwach zarazy północnej. Daleką jest od nas chęć i myśl przypuszczenia, jakoby tym wpływom mogła i chciała podlegać z samowiedzą którakolwiek warstwa społeczeństwa polskiego. Lecz z drugiej strony medycznym stało się to pewnikiem, iż mikroby zbliżającej się zarazy stają się niebezpieczne dla tych organizmów, których nerwy rozdrażnione, cały nastrój nienormalny, że ulegają im ci najłatwiej, którzy się żywią niestrawnemi pokarmami i niszczą swoje siły jakimś nałogiem lub nadużyciem.

Dziś, gdy ideę narodowości chcą do etnograficznych pojęć sprowadzić i odjąć jej wyższe historyczne podstawy, gdy kwestye społeczne i mrzonki reformatorskie biorą częstokroć górę nad uczuciami patryotycznemi — o warunki higieny moralnej dbać powinno społeczeństwo, chcące się zabezpieczyć od zbliżającej się zarazy.

W krajach polskich, bezpośrednio podległych wpływom owej kultury bizantyńsko-azyatyckiej, wielką jest siła odporna ducha polskiego. Bierne cierpienie bywa często najlepszą tarczą i zaporą; jeśli niszczy materyalnie i wstrzymuje rozwój — to także uszlachetnia duchowo i zwiększa instynkt własnej konserwacyi. Tam, gdzie z wolnością zaczyna się odpowiedzialność za własne czyny i za własne dążenia — tam dopiero zaczyna się twórczy lub niszczący proces przekonań i zasad. Ta odpowiedzialność za cały naród polski spada dziś na Galicyą. Zapytajmy: jakie tu są warunki owej higieny moralnej społeczeństwa? czem karmimy ten organizm nasz duchowy? jaką stwarzamy sobie atmosferę? jak korzystamy z tego daru wolności?

Nie pójdziemy za wzorem tego dziennika, który właśnie rozpisuje się szeroko o świeżych zajściach uniwersyteckich, głaszcze i chłoszcze naprzemian, to studentów to profesorów, chcąc siedzieć na dwóch stołkach. My nie przywięzując zbyt wielkiej wagi do potępienia godnych wybryków — ograniczymy się tylko na przypomnieniu tych pierwszych obowiązków ucznia uniwersyteckiego, które już przypomniał sam Namiestnik: nauka i posłuszeństwo dla władz uniwersyteckich. Fakt niekarności smutne wywołał wrażenie, ale nie należy mu nadawać głębszej doniosłości. Błędem byłoby także ze zbytnim pesymizmem podchwytywać niektóre objawy chaotycznych pojęć, szerzonych między młodzieżą — bo któż za młodu nie przechodził jakiejś gorączki, a im ona była gwałtowniejszą, z objawami maligny — tem prędzej mijała i nie zostawiała po sobie śladów na dalsze życie — owszem bywała częstokroć chwilą zbawiennego przesilenia i zwrotu w dalszym rozwoju przekonań i charakteru.

Nie chcemy też z młodzieżą zapuszczać się w długie rozprawy, zwłaszcza że powróciła do swych obowiązków, a całe zajścia, lekkomyślne, ale lekkomyślnością rozkapryszonego dziecka, powinny pozostać *intra muros* uniwersytetu.

Lecz skoro mowa o młodych pokoleniach, na których spoczywa cała nadzieja przyszłości — spytajmy, jaką dla nich wytwarzamy atmosferę?

Jest poważny ruch naukowy tak w Krakowie, jak we Lwowie — tu w uniwersytecie i w Akademii — tam w uniwersytecie i towarzystwie historycznem. Są całe zastępy pracowników, badaczy, podejmujących olbrzymie zadania, aby utrzymać naukę polską na wyżynie europejskiej i pomnożonem usiłowaniem zastąpić te niedobory, jakie z niekorzystnych warunków w innych dzielnicach Polski powstawać muszą.

Ale te prace zbiorowe czy indywidualne nie tworzą jeszcze ogólnej atmosfery w kraju i opinii. Tu dziennikarstwo, lżejsza i popularniejsza literatura oddziaływa szerzej i prędzej, a niestety oddziaływa ujemnie i rozkładowo.

Pod hasłem niezawisłości, fałszywie z gruntu pojętej, rozprzęgano systematycznie wszelkie węzły karności. Wolności nie chciano rozumieć inaczej, tylko jako ducha opozycyi. Pielęgnowano też starannie instynkta buntu we wszystkich kierunkach, a zwłaszcza w stosunku do młodzieży. W jakiejkolwiek swej swawoli liczyć ona mogła zawsze na protekcyę i obronę dziennikarstwa czy to przeciwko profesorom i władzy szkolnej lub uniwersyteckiej, czy też przeciw całej społecznej starszyznie, choćby w wybrykach najzgubniejszych dla idei ładu i dla sprawy narodowej. Ta protekcya i opieka — ta reklama i tym razem niezawiodła. Oto choćby jeden jej przykład *).

Lecz nie o samą chodzi tu już młodzież, nietylko o jutro, ale i o dziś — jak tu w Galicyi pojmujemy nasze obowiązki, naszą odpowiedzialność za wyjątkowe warunki w jakich żyjemy i działać możemy? czyśmy cokolwiek z mnogich nieszczęść i doświadczeń się nauczyli i cokolwiek zapomnieli, jaką wytwarzamy sobie atmosferę opinii i życia publicznego?

W ciężkiem położeniu całego narodu, pierwszym obowiązkiem, pierwszem zadaniem jest zgodna, pożyteczna, cicha praca — pierwszem zaś takiej pracy przeciwieństwem jest czcze demonstrowanie. Z tej manii nie uleczyliśmy się po 25 latach — wraca ona do nas peryodycznie, a zawsze bywa oznaką jakichś robót i dążeń pokątnych.

Świeży a gorszący mamy tego przykład, gdy w tym roku głośniej niż po inne lata z jakimś tryumfem ludzi niepoprawnych a ufających, że mogą śmielej podnieść głowę, obchodzono smutną i krwawą rocznicę powstania styczniowego, którego pamięć żałosna, a następstwa aż nadto wszystkim widoczne. Nie uchylił się od tych obchodów, owszem pierwszą w nich odegrał rolę nowy Członek Wydziału krajowego, a dawny trybun i agitator, który też chciał widocznie stwierdzić, że nowe jego stanowisko nie krępuje go w dawnych praktykach. Wnet też *Neue fr. Presse* w obszernych sprawozdaniach zużytkowała te demonstracye na szkodę naszego kraju.

Zaiste srogie to urągowisko z doli narodu, urągowisko historyi, która zapisze ze czcią ofiary 1863 roku, ale naznaczyła już odpowiedzialność tego strasznego nieszczęścia i tego zamachu samobójczego.

Okrom tego, że demonstracye podobne są grzechem przeciwko narodowi, bo utrzymują tradycyę obłędów i wskazują niepoprawność, są one nadto ciężkim grzechem politycznym wobec dzisiejszego naszego stanowiska w monarchii, która nam szczodrze daje swobody narodowe, ale wymaga od nas dowodów politycznej dojrzałości i spokojnego, zdrowego rozwoju.

Obok zdemoralizowanego i wszystko demoralizującego dziennikarstwa — ów nałóg, aby hałasem demonstracyjnym zastąpić pracę i czyn, a dalej wysuwanie naprzód agitatorstwa w miejsce dodatniej i organicznej pracy — to wszystko tworzy ową chorobliwą atmosferę galicyjską, która działa rozkładowo na nowe żywioły, wstępujące na arenę polityczną, przeszkadza harmonii w sejmie i w opinii kraju, a wcześnie sprowadza złym przykładem na bezdroża młodzież. W tej atmosferze chaosu, frazesu, często potwarzy i kłamu szerzyć się mogą bakterye zarazy, czy one przychodzą z Zachodu, czy z Północy.

Błędem jest bowiem mniemanie, że przeciw truciznie kosmopolityzmu, czy z barwą socyalistyczną, czy z barwą panslawistyczną, dobrze jest używać jako *antidotum* szowinizmu patryotycznego i odgrzewać wspomnienia rewolucyjno-narodowe. — Mamy dowody w ręku, że *antidotum* takie z tą trucizną zgadza się wybornie i że w jednej linii piszą się hasła obu tych kierunków, że styka się i łączy każda krańcowość socyalnych dążeń, czy niewczesnych porywów i tworzy wspólny chaos.

Jeden nam tylko został patryotyzm: patryotyzm cichej pracy, cnoty, poszukiwania prawdy, dorobku, wytrwałości i spokoju. Niestety na tej drodze zamiast się ustalać i iść naprzód, cofamy się co chwila wstecz.

*) Oto jak *Dziennik Polski* podżegał ruch studentów uniwersytetu krakowskiego w chwili największej gorączki:

„Zaburzenia w Krakowie. Senat akademicki uniwersytetu Jagielońskiego postępując w sposób tak bezprzykładnie bezwzględny wobec relegowanych studentów, dał nowy dowód, że można być doskonałym profesorem, a kiepskim pedagogiem. Młodzież krakowska — acz nie godzimy się na niejeden jej krok — dała dowód, że czuje głęboko, jak w imię koleżeństwa należy jej być jedną i solidarną; lwowska zaś młodzież uniwersytecka, uchwalając onegdaj rezolucyę, wyrażającą zgodność z intencyami młodzieży krakowskiej, postąpiła sobie tak, jak tego po niej spodziewać się mieliśmy prawo! Uczniowie uniwersytetu Jag., postępując w ten sposób, złożyli dowód, że wytrwale stoją w obronie praw akademickich — z tem wszystkiem wraz z *Nową Reformą* wyraża my życzenie, ażeby ta obrona była pełna godności i powagi!“

Gorzej jeszcze występował słynny *Kuryer lwowski* p. Rewakowicza, jak zawsze skory do podniecania wszelkiej burdy. *Nowa Reforma* zachowała tym razem pewną rezerwę w porównaniu do dawniejszej swej taktyki w podobnych wypadkach, lecz kompromitowała młodzież, zamieszczając *in extenso* gorszące, gdyby nie były zbyt naiwne, uchwały wiecu przeciw osobie Rektora.

Baczny polityk, sumienny dziennikarz wie, że pierwszym jego obowiązkiem jest rachować się w każdem słowie i w każdym czynie z temi czynnikami, od jakich los jego społeczeństwa zawisł — winien on liczyć się i z przyjaznemi i wrogiemi wpływami, z Wiedniem jak z Petersburgiem i Berlinem — tu, aby nie przeszkodzić i nie narazić tego, co korzyścią dla naszego kraju — tam, aby nie dać pochopu do gorszego jeszcze złego i nie dostarczyć broni na większe współbraci pognębienie. Tymczasem prasa i agitatorstwo galicyjskie działa i pisze tak, jak gdybyśmy sami byli na świecie, od nikogo niezawiśli i w warunkach, które nam dozwalają wszelkich fantazyj. Jaka przyczyna tej niepoprawności i tej lekkomyślności: oto że tworzymy sobie odrębną atmosferę galicyjską — zapominając o grozie położenia, w jakiem znajduje się cały naród polski, że we Lwowie i Krakowie niedość myślimy o tem, co się dzieje w Warszawie, Wilnie i Poznaniu, że marnujemy resztki sił i ostatki życia narodowego dla próżności osobistej, koteryjnych zawiści i chęci głośnej popularności.

A każdy objaw chorobliwy, każde niepowodzenie Galicyi, wywołuje odgłos po za jej granicami. Gdy lewica sejmowa podaje rękę skrajnym żywiołom ruskim na sejmie, aby tylko paraliżować większość konserwatywną, wnet tę taktykę chwytają za dowód zwrotu demokracyi polskiej w kierunku ogólno-słowiańskim.

Gdy szerzymy przesadne skargi na nieurodzaj, zacierają ręce publicyści petersburscy i rozpisują się o gospodarstwie szlacheckiem w Galicyi, które dąży do wyniszczenia głodem ludu ruskiego.

Jakkolwiek na złą wiarę wrogów niema środka, to jednak czujność nasza nad każdym krokiem i każdem słowem winna być tem większą, im trudniejsze i bardziej niebezpieczne nasze położenie. Z torów opozycyi, z tonu pesymizmu, przejdźmy do dodatniej, organicznej pracy, w ocenieniu warunków naszego kraju nie traćmy z oka porównawczej skali z innemi dzielnicami Polski, a lepiej okażemy wspólność naszych uczuć, niż szkodliwemi demonstracyami. Czyśćmy zwłaszcza tę atmosferę moralną kraju, z potwarzy, przesady, ducha rozkładu i ducha opozycyi, czczych frazesów i czczych demonstracyi, a wnet sprostują się nasze drogi ku przyszłości — i młodzież w zdrowym rozwijać się będzie kierunku — przechowamy w tej dzielnicy narodu, co nam przeszłość przekazała.

Uwagi nad najnowszym projektem kodeksu karnego austryackiego

przez

Drą Edmunda Krzymuskiego, prof. Uniw. Jagiell.

II.*)

Przystąpmy teraz do przeglądu pierwszej części projektowanego kodeksu, noszącej tytuł: „Postanowienia ogólne.“

Tu na baczniejszą uwagę zasługują następujące kwestye:

A. Podział przestępstw na zbrodnie, występki i przekroczenia.
B. System środków karnych.
C. Wymiar kary.
D. Usiłowanie.
E. Uczestnictwo.
F. Okoliczności wykluczające, łagodzące lub uchylające karę.
G. Zbieg przestępstw.
H. Ściganie karne.

Postaramy się scharakteryzować w najkrótszych słowach stanowisko projektowanego kodeksu odnośnie do każdej ze wskazanych wyżej kwestyj.

A. Podział przestępstw na zbrodnie, występki i przekroczenia.

Jedyną podstawą tego podziału jest karygodność odnośnych przestępstw, wszakże nie konkretna, t. j. wyrażona w wyroku sędziego, lecz ta, która odpowiada najsurowszej z kar, pozostawionych przez ustawodawcę do wyboru sędziemu. Stosownie do tego nazywa kodeks **zbrodnią** każde przestępstwo zagrożone bądź karą śmierci, bądź ciężkiem więzieniem *(Zuchthaus)*, bądź więzieniem stanu *(Staatsgefängniss)* powyżej 5 lat; **występkiem** — każde przestępstwo zagrożone bądź więzieniem stanu aż do 5 lat, bądź więzieniem *(Gefängniss)*, bądź karą pieniężną powyżej 300 złr.; **przekroczeniem** — każde przestępstwo zagrożone bądź aresztem, bądź karą pieniężną aż do 300 złr.

Tak przeprowadzony podział przestępstw na zbrodnie, występki i przekroczenia trafiałby w zupełności do naszego przekonania, gdyby nie ta okoliczność, że w części szczególnej kodeksu wiele jest przestępstw, zagrożonych przez ustawodawcę w sposób dozwalający sędziemu wybierać między karą, nadającą im kwalifikacyę zbrodni, a karą, która w oderwaniu od pierwszej nadawałaby im charakter występków. N. p. zabójstwo ma być karane ciężkiem więziem od 3 do 15 lat lub więzieniem nie niżej 3 lat (§ 225). Gdyby ustawodawca był przyjął karę konkretną za podstawę swej ogólnej klasyfikacyi przestępstw, to wspomniane dopiero co przestępstwa tworzyłyby według uznania sędziego bądź zbrodnie, bądź występki. Widocznie nie chciał projektowany kodeks pozostawić sędziemu tyle władzy, aby zaliczenie jakiegoś przestępstwa do rzędu zbrodni lub występków miało znajdować się w zależności od jego ocenienia. Nie możemy jak tylko przyznać mu słuszność pod tym względem. Inna rzecz jednak, czy z takiem stanowiskiem można pogodzić pozostawienie sędziemu przy wymiarze kary tak szerokiego pola, aby wolno mu było wybierać między karą, która naturze zbrodni, a karą, która naturze występków odpowiada. Tu musimy oświadczyć się przeciwko projektowanemu kodeksowi. Z takiego bowiem, że się tak wyrażę, dwulicowego stanowiska odnośnie do sędziego wytworzy się w praktyce ten dziwny stosunek, że przestępstwo, za które sędzia z uwagi na okoliczności, nadające mu niższą kwalifikacyę kryminalną, skaże sprawcę na więzienie, będzie musiało jednak być mu poczytane za zbrodnię dlatego tylko, że gdyby sprawca był je popełnił wśród okoliczności, nadających jego winie wyższą kwalifikacyę kryminalną, to wtedy skazałby go sędzia na ciężkie więzienie.

Stosunek powyższy jest oczywiście nielogiczny. Wiemy, że podobny błąd popełnia także kodeks niemiecki, ale to nie powinno nas upoważniać do przyswajania go naszemu ustawodawstwu. Według nas, musiałby ustawodawca także co do kary utrzymać się w zgodzie z zasadą, usuwającą z pod swobodnego uznania sędziego rozstrzygnięcie pytania, czy jakie przestępstwo ma być poczytane za zbrodnię, czy też za występek. To zaś mógłby ustawodawca uczynić, przeprowadzając co do wszystkich przestępstw, które stosownie do okoliczności mają być karane czy to ciężkiem więzieniem, czy też zwyczajnem więzieniem, pewną granicę, wskazującą sędziemu, w jakich przypadkach powinien wyrzec pierwszą, a w jakich drugą z tych kar.

Proponowany przez nas system przyniósłby dwie ważne korzyści: a) wymiar kary nie byłby w tak wysokim stopniu zależnym od uznania sędziego, b) przestępstwo, popełnione wśród okoliczności, które czynią koniecznem uważanie go przez sędziego co do kary na równi z występkami, nie musiałoby pomimo to być poczytane za zbrodnię.

Co do pierwszego punktu pragniemy jeszcze dodać tę uwagę, że aczkolwiek uznajemy za rzecz niewątpliwie konieczną, aby sędzia posiadał dużo wolności przy wymiarze kary, gdyż tylko dzięki temu potrafi on przepis abstrakcyjny, podany przez ustawodawcę, zastosować należycie do przypadków konkretnych, które pod ten przepis podchodzą — to jednak nie chcielibyśmy, aby ustawodawca posuwał ten kierunek zbyt daleko. To zaś, według nas, miałoby miejsce wtedy, gdyby sędziemu było wolno wybierać między ciężkiem a zwyczajnem więzieniem, t. j. między karą, ustanowioną za zbrodnie, a karą, odpowiadającą naturze występków.

B. System środków karnych.

Pod tym względem wprowadza projektowany kodeks do prawa karnego austryackiego kilka całkiem dotąd mu nieznanych a wielce pożytecznych instytucyj.

Są one następujące:

1) Więzienie stanu.
2) Uwolnienie warunkowe.
3) Warunkowe zasądzenie na karę.
4) Odpłata pieniężna (*Geldbusse*) w odróżnieniu od kary pieniężnej czyli grzywien (*Geldstrafe*).

1. Więzienie stanu *(Staatsgefängniss)*. Jest to więzienie niesromotne, które według projektu rządowego może być albo dożywotnie, albo czasowe, a według projektu komisyjnego — tylko czasowe. To ostatnie ograniczenie uznać trzeba za słuszne. Więzienie dożywotnie bowiem może być właściwe tylko wtedy, gdy sprawca jest tak zepsuty, że z góry prawie wykluczoną być musi nadzieja, aby się kiedykolwiek poprawił. W tym przypadku zaś nie znajdzie się nigdy przestępca, którego z uwagi właśnie na nie hańbiący charakter jego czynu należy ukarać więzieniem niesromotnem.

Bezwarunkowo zagrażają oba projekty więzieniem stanu tylko dwa rodzaje zbrodni i występków, a mianowicie zdradę główną, gdy jest skierowana przeciwko obcemu zaprzyjaźnionemu państwu lub jego naczelnikowi (§ 108) i pojedynek (§§ 214, 215, 217, 218).

Zresztą, i tu trzeba zaznaczyć różnicę między projektem rządowym a projektem komisyjnym, pierwszy z nich łączy więzienie stanu w sposób, pozostawiający sędziemu wolny wybór, albo z ciężkiem więzieniem (§§ 89, 90, 91, 93, 94, 100, 102, 107, 109, 110, 123, 124, 217), albo nawet z karą pieniężną (§§ 97, 373, 391); drugi zaś łączy więzienie stanu w taki sam sposób tylko z ciężkiem więzieniem (§§ 93, 94, 95, 97, 98, 104, 106, 111, 113, 114, 127, 128).

W tych wszystkich przypadkach, w których sędziemu wolno wybierać między ciężkiem więzieniem a więzieniem stanu, sędzia powinien według obydwóch projektów orzekać pierwszą z tych kar, jeżeli tylko źródłem przestępstwa była pobudka, zasługująca na pogardę.

Nareszcie musimy jeszcze ze względu na więzienie stanu zwrócić uwagę na jednę osobną kategoryę przestępstw. Tworzą ją według obydwóch projektów występki polityczne, zagrożone więzieniem, jeżeli z tą karą nie ma być połączone uszczuplenie praw obywatelskich. Wtedy bowiem sędzia mocen jest zamiast więzienia zastosować do tych przestępstw więzienie stanu, jeżeli sprawca okaże się godnym podobnego wyjątku, czy to z uwagi na jego osobę, czy też ze względu na charakter jego czynu (§ 16).

2. Uwolnienie warunkowe. Instytucya ta już oddawna znana jest w Północnej Ameryce, Anglii i Irlandyi. Znacznie później wchodzi do

*) Ile razy tylko cytować będziemy jakieś paragrafy bez bliższego wyjaśnienia, to zawsze odnosić się one będą do ostatniego projektu komisyjnego.

Niemiec, w których całym obrębie przyjętą została dopiero na mocy kod. karn. z roku 1871. Najpóźniej wstępuje ona do Francyi (1885), Belgii (1888) i Włoch (kod. z r. 1888). Instytucya ta polega na tem, że skazaniec po odcierpieniu pewnej części nałożonej na niego kary, jeżeli dobrze się sprawował i przedstawia na przyszłość dostateczną rękojmię porządnego życia, może otrzymać uwolnienie od reszty kary pod warunkiem, że w ciągu całego darowanego mu czasu kary okaże się godnym pokładanego w nim zaufania. Niedotrzymanie powyższego warunku ma za sobą pociągać cofnięcie uwolnienia, co wywiera ten skutek, że skazaniec odcierpieć musi darowaną mu warunkowo resztę nałożonej na niego kary.

Zadanie tej instytucyi jest dwojakie. Polega ono a) na zachęcaniu skazańców do poprawy i b) na stopniowem oswajaniu ich z wolnością, którą mają w zupełności odzyskać po umorzeniu całkowitej kary.

Tę wielce pożyteczną instytucyę wprowadza do Austryi projektowany kodeks. Bliższy rozbiór przepisów, na których ją opiera projekt rządowy z r. 1889, podaliśmy już w Gazecie Sądowej warszawskiej (N. 33—36).

Tu wskażemy tylko dwie zmiany, które do nich wprowadził projekt komisyjny. Są one następujące: a) Skrócił mającą być koniecznie przed otrzymaniem uwolnienia warunkowego odcierpianą część kary z $^3/_4$ na $^2/_3$ jej całkowitej miary (§ 20); b) oznaczył czasokres, po upływie którego uwolnienie warunkowe już nie może być odwołane w przypadku, gdy otrzymał je przestępca skazany na dożywotnie ciężkie więzienie. Czasokresem tym jest lat 10 (§ 23).

(Ciąg dalszy nastąpi)

Finanse Krakowa i budżet miejski na rok 1890.

II.

Przypatrzymy się teraz nieco dokładniej projektowi budżetowemu na rok 1890 i porównamy go z projektem zeszłorocznym, ażeby na tej podstawie, przy uwzględnieniu zarazem stanu majątku i długów gminy z końcem zeszłego roku, zdać sobie jasno sprawę z rzeczywistego stanu finansów miejskich w obecnej chwili.

Preliminarz budżetowy wykazuje w dziale wydatków ogólną kwotę rozchodów w sumie złr. 734,496 złr., co w porównaniu z rokiem ubiegłym oznacza wzrost wydatków o 56,773 złr. czyli około 8%. Na ten wynik składa się aż 55 rubryk wydatków, z których 13 rubryk okazuje zniżkę w sumie 20,373 złr., 30 rubryk zwyżkę w sumie 77,146 złr., reszta zaś 12 rubryk te same kwoty, co w 1889 r.

Zmniejszenie się wydatków spowodowane zostało głównie przez oszczędności w dziale konserwacyi dróg i chodników, oraz w wydatkach na cele oświaty. Budżet drogowy wynosi w zwyczajnych wydatkach w b. r. 25,450 złr. czyli obniżył się o pokaźną kwotę 13,900 złr. (około 56%) w porównaniu z r. 1890, w którym preliminowano 39,350 złr. Obniżka spowodowaną została wskutek niższego preliminowania wydatków na utrzymanie dróg, bruków i chodników. W dziale wydatków szkolnych dostrzegamy oszczędności głównie w 3 pozycyach t. j. w wydatkach: *a)* na reperacyę budynków szkolnych własnych i najętych mniej o 1000 złr., *b)* na zakupno sprzętów szkolnych mniej o 500 złr. i *c)* na uzupełniające szkoły przemysłowe mniej o 766 złr. Nie chcemy wydawać sądu, czy tak znaczne i nagłe obcięcie wydatków drogowych uzasadnione jest wybornym stanem bruków i chodników miejskich, czy też dokonane zostało przez sekcyę skarbową wyłącznie tylko ze względów oszczędnościowych, ażeby wykazać mniejszy niedobór. Sądząc z wniosków magistratu i sekcyi ekonomicznej, które zawierają znacznie wyższe pozycye, przypuszczaćby należało, iż nie rzeczywista potrzeba, lecz brak pokrycia spowodował oszczędności w budżecie drogowym.

Na zwyżkę wydatków w ogólnej sumie 77,146 złr. składają się następujące ważniejsze rubryki: płace urzędników 126,528 złr. (+17,152), emerytury i dary z łaski 28,382 złr. (+4,557),— urzędy zdrowia 4,296 złr. (+1,662), utrzymanie pociągów miejskich 11,784 złr. (+1896), czyszczenie dołów kloacznych 15,170 złr. (+3,930), oświetlenie 29,719 złr. (+2,135), dobroczynność 25,375 złr. (+2,350), długi 121,524 złr. (+11,999), straż policyjna 15,375 złr. (+2,010), spis ludności złr. 1,965 (+1,150), kwaterunek wojska 30,000 złr. (+7,200), — wydatki nieprzewidziane 8,644 złr. (+5,057) i wydatki nadzwyczajne 27,126 złr. (+7,377). Najwyższą cyfrę przyrostu okazuje pozycya płac urzędników gminnych wskutek uchwalonego niedawno ich polepszenia oraz wydatków na oprocentowanie i umorzenie długów, wzrastających ustawicznie z powodu powtarzających się deficytów. Obie te pozycye wymagać będą około 30,000 złr. więcej, niż w r. z. Reforma płac urzędniczych spowodowała również do pewnego stopnia wzrost wydatków na emerytury i dary z łaski o kwotę 4,557 złr. — Wydatki nadzwyczajne, obejmujące niemal wyłącznie znaczniejsze budowy dróg, chodników i mostów, wzrosły o 7,377 złr., wydatki nieprzewidziane wzrosły o 5,057 złr. — Znaczny przyrost wydatków wykazują dalej koszta kwaterunku wojska (o 7,200 złr.) i straży policyjnej (o 2,010 złr.), która w ostatnim czasie została nieco pomnożoną. Zwiększonemu wydatkowi za czyszczenie dołów kloacznych (+3,930) odpowiada większy przychód z tego źródła o kwotę 1,150 złr. Wzrost rozchodów w pozycyi urzędów zdrowia, oświetlenia, dobroczynności i spisu ludności tłumaczy się projektowaną organizacyą laboratoryum chemicznego, rozszerzeniem oświetlenia gazowego na przedmieściach, większemi wydatkami na utrzymanie sierot, ogrzewalnie bezpłatne, zakład X. Siemaszki i bezpłatne obiady dla dziatwy szkolnej, wreszcie zapowiedzianym na koniec b. r. spisem ludności.

Oceniając budżet wydatków gminnych, należy odpowiedzieć sobie przedewszystkiem na 2 pytania: 1) czy wystarczają one administracyi gminnej do zaspokojenia usprawiedliwionych, cywilizacyjnych i ekonomicznych potrzeb mieszkańców i 2) w jakim stosunku wysokość ich pozostaje do zamożności ludności, objawiającej się w jej zdolności podatkowej, w zasobności skarbu miejskiego?

Pod pierwszym względem trudno nie przyznać, iż budżet wydatków miejskich w ogólnej sumie 734.496 złr., t. j. wynoszący około 9 złr. na głowę mieszkańca już dla swej szczupłości, przy zastosowaniu systemu największej nawet oszczędności i gospodarności w administracyi miejskiej, z trudnością wystarczyćby mógł na pokrycie tylu różnorodnych, nieraz bardzo kosztownych a przytem dla rozwoju miasta nieodzownych potrzeb i wydatków. W Prusach, gdzie skarb państwa nierównie hojniej przyczynia się do pokrycia wydatków szkolnych, niż w Austryi, wynosił wydatek wszystkich miast na cele oświaty w roku 1883/4 około 62 milionów złr. czyli więcej niż 3 złr. 50 ct. na głowę mieszkańca — w Krakowie preliminujemy na ten cel dzisiaj, t. j. po latach 7 kwotę 123.277 złr., czyli około $1^3/_4$ złr. na głowę mieszkańca, a więc zaledwie połowę tego, co w Prusach. To też nic dziwnego, iż, jak to niedawno w dyskusyi nad budową nowych szkół ludowych słyszeliśmy, potrzeba nam jeszcze 12 nowych budynków i może 8 nowych szkół, ażeby przepis ustawy o przymusie szkolnym wykonać, ażeby dać sposobność wszystkim do korzystania z nauki szkolnej. Podobne porównanie w innych działach administracyi okazałoby takiesame mniejwięcej wyniki, przekonałoby nas tem pewniej, iż pozostaliśmy w tyle poza innemi miastami zachodniej Europy. Zresztą nie potrzeba na wyświecenie tego faktu żadnych cyfr statystyki finansowej, wystarczy uprzytomnić sobie potrzeby mieszkańców gminy, które czekają zaspokojenia od lat wielu, jak sprawa wodociągów, teatru, bruków i chodników na przedmieściach, rozszerzenia sieci kanałów i t. d. i t. d., nie wspominając nawet o wydatkach do pewnego stopnia zbytkowych na upiększenie miasta, ażeby powziąć wyobrażenie o naglącej konieczności dalszego wzrostu wydatków, o zbytniej szczupłości dzisiejszego budżetu miejskiego.

Nic łatwiejszego, jak uzasadnić potrzebę wzrostu wydatków, nic trudniejszego, jak przekonać ludność podatkującą, a zwłaszcza zgromadzenia, które mają prawo uchwalania podatków, o konieczności podwyższenia ciężarów podatkowych przy zachowaniu sprawiedliwej miary ich rozkładu między wszystkie klasy ludności. Ażeby tego ostatniego celu dopiąć, należy zbadać dokładnie wysokość obecnego obciążenia, ocenić stosunek zapotrzebowania do zdolności finansowej skarbu gminnego, przekonać się więc, o ile wydatki gminne mogłyby jeszcze wzrosnąć bez nadwerężenia równowagi finansowej skarbu, bez nadmiernego obciążenia ludności miejskiej. To nas prowadzi do budżetu dochodów.

W dziale dochodów, preliminowanych w sumie 734.496 złr., czyli w kwocie o 56.773 złr. wyższej, niż w r. z., rozróżnić należy przedewszystkiem dochody zwyczajne z majątku gminnego, subwencyj, opłat za używanie zakładów gminnych, wreszcie podatków, od dochodów nadzwyczajnych, uzyskanych drogą kredytu. Pierwsze wynoszą 663.328 złr., drugie 71.168 złr. Wydatki zwyczajne rozpadają się na pięć działów. 1) Dochody z właściwego majątku gminnego w kwocie 49.046 złr. Należą tutaj przeważnie czynsze dzierżawne za grunta, domy, place, kramy itp. 2) Dochody mięszane z opłat i z użytkowania zakładów miejskich w kwocie 118.120 złr. Składają się na nie myto rogatkowe (79.000 złr.), dochód z rzezalni miejskiej, z wagi, z czyszczenia dołów kloacznych, z cmentarza itp. 3) Dochody podatkowe w kwocie 459.400 złr. przewyższają bardzo znacznie wszystkie inne źródła dochodów. Podatki miejskie dzielą się na bezpośrednie 85.000 złr., konsumcyjne 360.900 złr., zbytkowe 2700 złr. i opłaty egzekucyjne 10.800 złr. Największą rolę odgrywają więc u nas podatki spożywcze w formie akcyzy i podatku od wyrobu piwa i miodu. Podatki bezpośrednie obejmują 6% dodatek do wszystkich podatków stałych 35 000 złr. i $2^1/_2$% podatek od czynszów 50.000 złr. Jedyny podatek zbytkowy od psów przynosi tylko 2.700 złr. 4) Dochody przygodne i nieprzewidziane wynoszą kwotę 3.740 złr., wreszcie 5) Subwencye i dotacye kwotę 32.922 złr., składającą się głównie ze zwrotów za kwaterunek wojska i z zasiłków szkolnych.

Dochody nadzwyczajne wynoszą kwotę złr. 71.168. Składają się nań pożyczki z funduszu amortyzacyjnego i pożyczkowego w kwocie złr. 40.524, i pożyczka utajona w formie zasiłku z funduszu Sukiennic w kwocie 30.644 złr.

Najważniejszym czynnikiem gospodarstwa skarbowego tak w gminie, jak w innych związkach samorządu pozostaną na długo jeszcze podatki, wysokość ich i sposób rozkładu ciężaru mają rozstrzygające znaczenie dla położenia finansowego danego związku politycznego. Pod względem rozkładu podatków między poszczególne klasy ludności, Kraków odznacza się niekorzystnie wśród przeważnej części miast zachodnio-europejskich nadmiernem wyzyskaniem podatków konsumcyjnych, albowiem obok 85 000 złr. podatków bezpośrednich mamy aż 360 900 złr. podatków konsumcyjnych. Stosunku takiego, wskazującego na względne przeciążenia najliczniejszych, ale też najuboższych warstw ludności pochwalić nie możemy. Teorya ekonomiczna potępiła niemal jednomyślnie zbytnie wyzyskiwanie podatków spożywczych (przypominamy uchwały kongresu ekonomistów niemieckich z r. 1877, zdanie prof. Bilińskiego: *Die Gemeindeverzehrungssteuern sind unbedingt zu verdammen* w znanem dziele o opodatkowaniu gminnem, teoryą Reitzensteina w dziele pod. tyt.: *Das communale Finanzwesen* itd.), — ale także ustawodawstwo zagraniczne i praktyka skarbowa przeważnej części miast przyznały już oddawna pierwszeństwo podatkom bezpośrednim.

Przypominamy zniesienie akcyzy miejskiej (octroi) ustawą belgijską z r. 1860, pruskiego podatku od mięsa i mlewa ustawą z r. 1873, ustawowy zakaz podatków konsumcyjnych w Wirtembergii i wiele innych przykładów. Miasta austryackie nie wykazują też prawie nigdzie podobnego nadmiaru podatków spożywczych, natomiast niemal wszystkie mają kilkakroć wyższe dodatki do podatków stałych i gminne podatki od czynszów. Przed 13 laty w 1877 r. spotykamy n. p. w Wiedniu 30% dodatki i 10% podatek od czynszów, w Opawie $33^1/_3$% dodatki i 6% podatek czynszowy, w Celowcu wreszcie 25% dodatki i 4% podatek czynszowy. Wobec powyższych cyfr stopa dodatków krakowskich jest nader niską i zdolną do znacznego podwyższenia bez zbytniego obarczenia mieszkańców gminy.

Dr Juliusz Leo.

(Dokończenie nastąpi).

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 4 lutego.

(=) Koło polskie uchwałą jednomyślną powitało ugodę jako fakt pomyślny, wielkiej doniosłości. Uchwałą tą Koło uczyniło zadość naglącej potrzebie. Wobec Korony, wobec rządu, wobec stronnictw, wobec kraju i wobec zagranicy Koło polskie na wniosek prezesa Jaworskiego zadokumentowało: że ugodę jako korzystną dla państwa uznaje; że odrazu w sytuacyi się zoryentowało; że sytuacyi nowej się nie lęka, gdyż to, co jest dla państwa korzystnem, wzmaga jego siły, może także tylko na korzyść i dla nas się obrócić. — Nadto Koło polskie w drugiej części uchwały przypomniało w porę swój program, przy którym walczy: autonomią. A zatem oświadczyło Koło, że odnośnie do ewentualnych skutków ugody, Polacy mają cel i drogę wytkniętą.

Wszelka nowa kombinacya parlamentarna, która temu programowi nie stanie w poprzek, znajdzie w Kole polskiem sprzymierzeńca. Nikt nie wie dotąd, jak się rzeczy obrócą; nikt nie wie, kto i kiedy weźmie inicyatywę do dalszej akcyi, ale to wszyscy wiedzą, że akcya ta nastąpić musi, że Niemcy zadowoleni nie pozostaną biernymi, że postąpią tak, jak to Plener i Suess zapowiedzieli: przyłączą się znowu do produkcyjnej pracy. — Więc wyniknie ztąd, wytworzy się zwolna nowa parlamentarna sytuacya. Koło polskie więc już teraz zdeklarowało się zasadniczo i wyraźnie. Wita ugodę, jako dzieło dobrowolne, noszące na sobie znamię autonomiczne i oświadcza, że dzieło to na całe państwo tylko w tym duchu może być rozciągnięte. Do spraw krajowych czesko-niemieckich inne kraje, inne kluby nie mieszały się; rząd tylko pośredniczył, pomagał. Metody użyto takiej, jaka w Czechach była właściwą, wogóle nic nie narzucano, nic nie oktrojowano — reprezentanci kraju ugodę zawarli, sejm krajowy ją będzie sankcyonować, aktywować.

Akcya ta w skutkach swoich nie może zatem w żadnym razie wyjść na niekorzyść autonomii, a duchem swoim wpływać musi pojednawczo, pozbawiając zarazem wszelkiej mocy żywioły rozkładowe.

Jeżeli przyjdzie w jakikolwiek sposób do akcyi, którąby zmieniła ustrój Rady państwa, Koło polskie już oznajmiło wszem wobec, z czem Polacy do tej akcyi przystąpią. Uchwała Koła jest czynem politycznym, prawdziwie, dojrzale konserwatywnym.

Najj. Pan postanowieniem z 29go stycznia b. r. nadał oficyałowi Namiestnictwa, Maryanowi Olszańskiemu, złoty krzyż zasługi z koroną.

Minister handlu zatwierdził wybór Adolfa Byka na prezesa, a Michała Kulaka na wiceprezesa Izby handlowej w Brodach na r. 1890.

Sprawy krajowe.

(Akcya ratunkowa, zainicyowana przez galic. Tow. gospodarskie).

Wczoraj zgromadzili się w sali Towarzystwa kredytowego we Lwowie zaproszeni przez komitet galic. Towarzystwa gospodarskiego prezesowie oddziałów tegoż Towarzystwa i delegaci okolic, najbardziej klęską nieurodzaju dotkniętych, w celu obradowania nad dalszą akcyą pomocniczą. Zebrało się około 50 członków. Zgromadzeniu przewodniczył Dr Piotr Gros.

Po bardzo obszernej dyskusyi zgodzono się wskutek wniosku hr. Koziebrodzkiego na wybór komisyi, która zbada nadeszłe od Rad powiatowych do Wydziału krajowego cyfrowe dane o rozmiarach klęski i w ciągu dzisiejszych obrad przedłoży zgromadzeniu swe sprawozdanie i wnioski. W skład tej komisyi weszli pp.: Wład. hr. Koziebrodzki, Jan Vivien, Sala, Leszek Cieński, ks. Leon Sapieha, oraz członkowie komitetu pp.: Henzel, Dr Piłat, Dr Skałkowski, Stan. hr. Stadnicki i Jan Brajer.

Komisya zebrać się miała wczoraj po południu w biurze członka Wydziału krajowego p. Romanowicza, który przed zamknięciem posiedzenia oświadczył, że Wydział krajowy nie posiada jeszcze dokładnych dat, gdyż dopiero połowa Rad powiatowych nadesłała żądane wykazy. Również rząd nie posiada jeszcze dat, gdyż dopiero trzydziestu kilku starostów wywiązało się z otrzymanego polecenia. Wykazy te nadejdą prawdopodobnie w przeciągu dni kilku. Następnie postawił p. Romanowicz pytanie: „Co można od rządu uzyskać?“ Na to pytanie ani Wydział krajowy, ani Namiestnictwo nie mogłyby dać dokładnej odpowiedzi.

P. Romanowicz oświadczył dalej, że ma przyrzeczenie od p. Namiestnika, iż jeżeli żądania nie będą wygórowane i cyfra nie będzie przesadzoną, to p. Namiestnik sprawę poprze i pojedzie sam do Wiednia. O ile mówcy wiadomo, kraj poprzestać będzie musiał na jednym milionie. Na onegdajszem posiedzeniu Wydziału krajowego uchwalono z kwoty, udzielonej przez rząd, wyelimino wać pewną sumę na zapomogi dla dzierżawców i właścicieli większych posiadłości.

W końcu zapewnił p. Romanowicz zebranych, że Wydział krajowy poprze jak najusilniej akcyę ratunkową.

Dziś o godz. 11 ma się odbyć następne posiedzenie delegatów.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Najjaśniejszy Pan uda się we czwartek wieczór do Pesztu, dokąd w kilka dni później wyjedzie także Najj. Pani i arcyksiężniczka Marya Walerya.

Według *Fremdenblattu* postanowiono w zasadzie założyć fabrykę rządową dla wytwarzania prochu bez dymu.

Urzędowy wykaz podatkowy za rok 1889 zawiera następujące cyfry. W porównaniu z rokiem 1888 okazuje się wyższy dochód z podatków bezpośrednich o 1,926.75 złr., z podatków pośrednich o 12,364.818 złr., ze sprzedaży tytoniu o 4,296.29? złr., ze sprzedaży stempli o 1,191.823 złr. Skutkiem ustawy, ograniczającej sprzedaż losów, okazały się w niektórych pozycyach drobne, w porównaniu z rokiem poprzednim, zniżki. Zaznaczyć wypada, że podatek gruntowy przyniósł o 339.962 złr. mniej, z powodu nadzwyczajnych odpisywań, skutkiem tegorocznej posuchy. Ogólna nadwyżka dochodów z podatków wyniosła w roku 1889 sumę 17,613.307 złr. Podatek konsumcyjny od cukru przyniósł ogólnego dochodu 22,496.551 złr., czystego dochodu 15,088.950 złr., przyczem uwzględnić należy, że w tym roku potrzeba było wydać jeszcze przeszło 2 miliony z powodu skutków dawnej ustawy.

Ogólny dochód podatkowy wyniósł 282,550.523 złr., zaś czysty dochód 220,866.348 złr. Czysty dochód z ceł w austro-węgierskim okręgu cłowym w r. 1889 wykazał nadwyżkę 45.035.236 złr. t. j. o 687.246 złr. więcej, aniżeli w roku 1888, a to skutkiem zwiększenia się dowozu towarów mineralnych, jedwabnych, maszyn i powiększenia się dochodów z cła od złota.

Namiestnictwo morawskie rozwiązało czesko-morawskie stowarzyszenie włościańskie na Morawie, ponieważ stowarzyszenie to przekroczyło zakres swego działania statutami dozwolony. Urządzało ono mianowicie zbyt często wiece wędrowne w najrozmaitszych częściach Morawii, ażeby włościan nastrajać w duchu młodoczeskim a przeciw umiarkowańszym żywiołom staroczeskim, zwłaszcza wobec nadchodzących wyborów do Sejmu.

Wystawa projektów na teatr krakowski.

(Dokończenie).

Nadzwyczaj ważnym jest kształt sali widzów, winna ona bowiem być tak zbudowaną, aby z każdego punktu można dobrze widzieć i słyszeć i aby robiła ile możności wrażenie jednolite i świąteczne.

Z tych warunków dwa, dobrego widzenia i wyposażenia świątecznego są stosunkowo łatwe, natomiast niezmiernie trudnemi są dwa drugie: akustyczności i jednolitości.

Co do warunku dobrego widzenia, trzej pierwsi autorowie dali prawie jednakie rozwiązania, jednak najlepszym wydaje nam się podkowowy kształt linii parapetów u p. Zaremby; mniej korzystny jest u pp. Stryjeńskiego i Ekielskiego z powodu zwężenia ku otworowi sceny.

W projekcie p. Zawiejskiego kształt powyższej linii jest jeszcze niekorzystniejszy; zbliża się on do kształtu sali widzów w nowym Burgteatrze w Wiedniu, o którym wiemy, że z pewnych miejsc nie widzi się dobrze sceny.

Warunek akustyczności, aczkolwiek tak ważny, usuwa się zpod wszelkich obliczeń i przewidywań tak, że pod tym względem wszystkie projekta przedstawiają zarówno tyle prawdopodobieństwa dobrego, co i złego rozwiązania, zdawałoby nam się jednak, że sale, których sufit spoczywa na podporach, wyrastających w pionowej linii nad przedziałami lóż, powinnyby mieć pierwszeństwo przez to, iż w punktach łączenia się sufitu a podporami tworzą się zwykle płaszczyzny przejściowe pod różnemi kątami, co może na częstsze łamanie się głosu mieć wpływ.

Oprócz tego sala z tak skonstruowanym sufitem przedstawia więcej jednolite wrażenie, widz bowiem obejmuje okiem zawsze cały sufit.

W salach zaś, w których sufit rozciąga się aż do muru korytarzowego, jak we wszystkich projektach, z wyjątkiem pp. Stryjeńskiego i Ekielskiego, tworzyć się mogą pewne luki, które mogą głos pochłaniać i nie odbijać go należycie; widz zaś z wielu punktów sali nie obejmuje całego sufitu i nie dostrzega jego podpory.

Co do estetycznego wyposażenia sali widzów, to ujmujące są projekta p. Odrzywolskiego, oraz pp. Stryjeńskiego i Ekielskiego; sala p. Zaremby jest stanowczo za uboga, p. Zawiejskiego zaś, jakkolwiek piękna, niespokojne robi wrażenie. — Przyczynia się do tego niezawodnie rozwiązanie balkonu II p., w którym podłoga pierwszego rzędu leży w wysokości parapetu sąsiednich lóż. — Autor chciał widocznie loży zbiorowej na I piętrze dać większą wysokość i dlatego umieścił podłogę nad nią znajdującego się balkonu w wysokości parapetu lóż; cel ten osiągnął, ale zaszkodził jednolitości i wprowadził w tem miejscu motyw, psujący harmonię całości.

Układ lóż I i II piętra był tak stanowczo określony programem i wypływa tak z założenia parteru, że nie uważamy za stosowne bliżej się nad nim zastanawiać; wszyscy autorowie mają żądaną liczbę, z wyjątkiem p. Odrzywolskiego, któremu brak 2 lóż przez to, że lożom reprezentacyjnym nadał wysokość 2 piąter.

Garderoby na I i II piętrze nie we wszystkich projektach są równie dobrze umieszczone, ale że one służyć mają dla stosunkowo nielicznej publiczności, braki więc, jakie są, nie mają doniosłego znaczenia.

We wszystkich projektach widzimy dobrze sytuowane i odpowiednio dekorowane foyer.

Co do galeryi, to autorowie mniej lub więcej zastosowali się do programu, jakkolwiek nie ze wszystkich miejsc równie dobrze scenę widzieć można. W projekcie zaś pp. Stryjeńskiego i Ekielskiego niedobrym jest kształt balkonu na galeryi, wynikły widocznie z chęci pomieszczenia jak największej liczby miejsc, oraz zajęcie na ten cel korytarza, tak, że komunikacya między prawą a lewą stroną korytarza możebną jest tylko przez garderobę lub tunelem pod ostatniemi rzędami krzeseł.

Wspomnieć nam wypada jeszcze o miejscach ustępowych, które w projekcie p. Zaremby nieodpowiednio są koło lóż prosceniowych umieszczone, a nadto za szczupłe, co zresztą i w innych projektach widzimy.

Część budynku dla sceny jest również w trzech projektach prawie jednakowo rozwiązaną, a we wszystkich z małemi wyjątkami zastosowaną do żądań programu.

Przystąpmy teraz do ocenienia zewnętrznej strony projektów.

Kompozycya fasad teatralnych przedstawia nieskończenie wiele trudności; mała wysokość piątr sprawia, że trzeba się uciekać do maskowania wewnętrznego układu, podciągania pod jeden większy motyw drobnych otworów; z drugiej strony dążyć wypada do grupowania mas pojedynczych części budynku, a całości nadać ostateczny wyraz i charakter.

Trudności, wynikające z rzutu komponowanego z zachowaniem tylu praktycznych warunków, nie mogą być łatwe do pokonania.

Warunek bezpośredniego oświetlenia klatek schodowych sprowadza potrzebę umieszczenia w nich otworów, któreby przecinały ramiona schodów, a zatem znów konieczne maskowanie i t. p. Nic też dziwnego, że projekta przez nas omawiane pod wielu względami chromają, lecz mimo tego powinny budzić zaufanie, ponieważ są wynikiem dłuższych studyów.

Najwięcej na pierwszy rzut oka pociągają fasady p. Zawiejskiego, one też może u szerszej publiczności wiele znajdą uznania, a jak już jeden z krytyków o pierwszym projekcie się wyraził: „chwytają za serce“. Piękny rysunek, wielka ilość nagromadzonych motywów bawi oko, mimo tego całość podlega krytyce. Fasada frontowa bogata, miejscami trochę przeładowana, mimo że motywa kopułek, przypominających teatr w Angers, nie wynikają z koniecznej potrzeby sylwetowania już i tak ożywionego — przedstawia motyw bardzo szczęśliwy.

Na bocznej fasadzie niedobre robi wrażenie nienaturalny sposób ryzalitowania, nie wypływa ono logicznie z rzutu poziomego, nie charakteryzuje pojedynczych a ważnych części budynku — i niema między temi ryzalitami właściwego związku.

Natomiast należy podnieść zgrabne maskowanie drobnych wysokości piąter przez ujęcie otworów obu piętr w arkadę.

Rozwiązanie sceny 4 szczytami, zakończonemi niesmacznemi odcinkami koła, uważamy za nieudałe.

Również i kopuła nad salą widzów w pierwotnym projekcie p. Zawiejskiego wydawała nam się lepszą; rozumiemy, że zastosowanie kopuły jest ważnym czynnikiem estetycznym w teatrze, gdy jednak przestrzeń nad salą widzów nie ma przeznaczenia, wysunięcie jej tak bardzo w górę nie jest właściwem, ponieważ zanadto odbiega od prawdy, a w architekturze to tylko jest prawdziwie pięknem, co też jest prawdziwem.

Fasady p. Odrzywolskiego tak znaczny wykazują postęp od tych, które oglądaliśmy na pierwszym konkursie, że z przyjemnością to nam zaznaczyć wypada. Zwłaszcza frontowa fasada jest piękna, motyw nie za bogaty i dobrze przeprowadzony.

O bocznej nie moglibyśmy tego samego powiedzieć.

Parter wydaje nam się za ciężki, zwłaszcza że są tu garderoby kończące się w wysokości I-go piętra; całość nie sprawia dobrego wrażenia, pomimo że motyw łączonych okien I i II piętra jest zręczny.

Za nieudałe uważamy połączenie dachów nad salą widzów i sceną. Warunek charakteryzowania poszczególnych części budynku na zewnątrz wymaga stanowczego oddzielenia sali widzów od sceny, tak różnym celom służących.

Takie oddzielenie dałoby więcej urozmaiconą grupę; tak, jak jest, przygniata całą budowę swym ogromem.

Fasady pp. Stryjeńskiego i Ekielskiego wykazują również znaczny postęp w porównaniu z temi, jakie na zeszłorocznej wystawie projektów oglądaliśmy.

O ile rzuty poziome zostały prawie te same, o tyle fasady zmieniły się gruntownie, a w każdym razie na korzyść, pomimo że nie są wolne od usterek.

Przedewszystkiem uważamy wysokość teatru za wielką, co może jest powodem niekorzystnego stosunku między parterem a piętrami wyższemi, otwory w parterze w bocznej fasadzie za małe, górne przesadnie wielkie, przez co brak murów.

Motyw frontonu głównej fasady wprawdzie piękny, jednak cała fasada za mało ożywiona otworami, a płaszczyzny wielkie zanadto drobiazgowo dekorowane, zwłaszcza wobec wielkiego otworu w środkowym ryzalicie.

Pomimo tych usterek ogólne ukształtowanie fasad jest poważne.

Niewiele zajęcia budzi fasada p. Zaremby, jest ona wogóle za skromną, między parterem a górnemi piętrami brak proporcyi. Kształt okien górnych zanadto wydłużony, okna sceny przysiadłe, dekoracya okien sali widzów nad dachem niesmaczna.

Fasada frontowa, niewiele różniąca się od fasady pierwotnego projektu, ma także usterki.

Streszczając powyższy wynik, musimy przyjść do przekonania, że jakkolwiek autorowie projektów nie stworzyli nic idealnego, to jednakże wszystkie prace są poważne, a ze względu na trudne warunki zasługują na uznanie.

Nie chcemy przesądzać decyzyi Rady miasta, zdaje nam się jednak, że, mając cenny materyał i idąc za wskazówkami sądu konkursowego, potrafi znaleść drogę, którą wypadnie rzecz dalej prowadzić.

Bez względu na to, jaką ta decyzya będzie — sądzimy, że powinna nastąpić rychło, aby sprawa tak ważna dla miasta została nareszcie załatwioną.

KRONIKA.

— **Z Litwy.** Od czasu jak na Litwie wzbroniono drukować po polsku tak zwane klepsydry czyli karty pogrzebowe, drukowano je po francusku. W przeszłym miesiącu zmarła w Wilnie pani Dymsza, żona doktora medycyny. Policya na kartach oznajmiających o dniu śmierci i nabożeństwie żałobnem kazała zrobić poprawkę w pisowni nazwiska — pozostały małżonek zmuszony był naklejać kartki z przekręconem swem nazwiskiem Dymscha i odtąd wzbroniono drukować anonsa w innym języku jak po rosyjsku. — Na kupieckich szyldach przy magazynach w Wilnie można widzieć nazwisko introligatora Puczkiewicza wypisane „Pouczkiewitsch,“ szewca Zejmo „Jeimeau“ itd. Cel tego jest bardzo głęboki, ma to zapewne dowodzić, że byli tacy, co brzmieniem swego nazwiska przypominali swe pochodzenie polskie, lecz po polsku pisać zapomnieli przez miłość dla swej „Ojczyzny — to jest Rosyi.“ (Termin oficyalnie zwykle używany).

— **Z Wiednia.** Do historyi samobójstwa Wilhelma Leinera, buchaltera, któremu w czasie omdlenia miano skraść 36,700 złr., będących własnością firmy wiedeńskiej Hugona Fuchsa, podają dzienniki następujący epilog, z którego wynika, że Leiner sam popełnił kradzież, odegrawszy w tym celu komedyę zemdlenia. Żona samobójcy, która dręczona wyrzutami sumienia i lękając się, aby rzecz nie wyszła na jaw, namówiła męża, aby firmie zwrócił 30,000 złr., kazała po śmierci Launera prosić do siebie szefa firmy p. Fuchsa, i zeznała, prosząc go, aby ją i jej 8 letnie dziecko oszczędził, że w d. 29 stycznia o godzinie wpół do 11 spotkała przypadkiem męża swego, który jej oddał pakiet z poleceniem udania się do banku eskontowego i zażądania wymiany papierów wartościowych na noty bankowe. Spełniwszy to polecenie pod nazwiskiem obcem, wróciła do męża, który pieniądze schował i następnie znaną scenę omdlenia odegrał. Leiner, odczytawszy inserat, w którym p. Fuchs nagrodę 6700 złr. znalazcy czy sprawcy kradzieży zapewnił, zwrócił 30,000 złr., lecz co się stało z kwotą 6700 złr., żona powiedzieć nie umie.

— **W Eichstätt** umarł dnia 1 lutego X. Filip Hergenröther, w 55 roku życia (brat kardynała Hergenröthera), pierwszy prałat papieski, doktor teologii, profesor prawa kościelnego, homiletyki i patrologii w liceum biskupiem w Eichstätt w Bawaryi; był on autorem wielu znakomitych dzieł teologicznych i jedną z najwybitniejszych powag katolickiego świata naukowego w Niemczech. Padł on po r. 1870 ofiarą wprowadzonej przez ministra Lutza zasady *placetum* rządowego, usunięty z posady nauczyciela religii w Würzburgu za to, że nauczał według przepisu Kościoła o dogmacie nieomylności. — Także w kraju naszym i w samym Krakowie miał on wielu osobistych znajomych i wielbicieli.

— **Michał Ephrussi**, milioner paryski, wygrał 500,000 fr. na losie panamskim, który rankiem w dniu ciągnienia nabył za 80 fr.

— **Książęce kandydatki do małżeństwa**. Jeden z dzienników berlińskich obliczył, że się znajduje, obecnie w Europie 40 księżniczek z rodzin panujących, które doszły do wieku wymaganego do pójścia za mąż. Dwie z nich: księżniczka czarnogórska i córka króla greckiego należą do prawosławnego wyznania. Dziewietnaście jest katoliczkami. mianowicie: 4 bawarskie, 3 belgijskie, 5 księżniczek z rodu Burbonów, dalej 4 austryackie arcyksiężniczki, 1 księżniczka saska i 1 wirtemberska. Do wyznania protestanckiego należą dwie córki księcia Walii, księżniczki Wiktorya i Małgorzata pruskie, 1 heska, 1holsztyńska, 1 meklemburska, dalej po jednej księżnicze domu sasko waimarskiego, i auhlatskiego i jeszcze kilka księżniczek z mniejszych domów książęcych.

Z miasta i kraju.

— **Miesiąc Luty** niesprzeniewierza się w tym roku tradycii, wiążącej z nim silniejsze mrozy. Po ciepłych dniach stycznia zawitały obecnie silniejsze mrozy. I tak w poniedziałek mieliśmy 12 stopni niżej zera, dzisiaj 8 stopni. Ucierpią na tem dotkliwie skowronki, które pojawiają się o tej porze i nieraz pod śniegiem chronią się przed srogością lutowej zimy. Gdybyśmy opierać się chcieli na przysłowiach ludowych, to obecny rok zapowiada się dobrze pod względem urodzajów. Jak donoszą dzienniki z Algieru, spadły ogromne śniegi w górach i na podgórzu; w całym kraju panuje zimno.

— **Bal kostiumowy**. Zbliżający się do końca tegoroczny karnawał będzie, jak się zdaje, ożywionym. Prócz dzisiejszego balu na dochód weteranów z roku 1831 i balu akademickiego, który się odbędzie 12 b. m., rozwinie się szereg zabaw większych i mniejszych. I tak otrzymujemy zawiadomienie, że w Kasynie powszechnem w sobotę d. 8 b. m. odbędzie się bal kostiumowy. Jedyny to będzie bal tego rodzaju w naszem mieście podczas obecnego karnawału, Już ten wzgląd zapewnia mu powodzenie, tem więcej, że wszystkie zabawy w kasynie odznaczają się wielkiem ożywieniem, a uroku dodaje im zawsze liczne grono nadobnych uczestniczek, które wystąpią na balu kostiumowym w pięknych charakterystycznych strojach. Początek balu o godzinie 9 wieczorem.

— **Ślub**. W dniu 4 bm., to jest wczoraj, odbył się ślub p. Brunona Brzezickiego, syna obywatela z Podola rosyjskiego, z panną Maryą Dutkiewiczówną, córką Józefy z Kunachów i Jana, urzędnika tutejszego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Młodej parze pobłogosławił X. prałat Matzke, jako przyjaciel rodziny panny młodej.

— **Ze ślizgawki**. W niedzielę dnia 9 b. m. odbędzie się na stawach Towarzystwa łyżwiarzy pierwszy dzienny festyn, przy dwóch muzykach wojskowych, ozdobnych dekoracyach stawów i t. p.

— **Nadzwyczajne zgromadzenie** wielkiego wydziału Kasy oszczędności m. Krakowa odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 6 po południu. Na porządku dziennym jest sprawa wybudowania gmachów dla dwu szkół średnich w Krakowie.

— **Walne zgromadzenie** członków Stowarzyszenia rękodzielników pod opieką św. Józefa odbędzie się w niedzielę d. 9 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu przy ul. Szewskiej pod Nr 4. Stowarzyszenie zostaje pod protektoratem Księcia Biskupa Krakowskiego.

— **Dar**. Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Ustyanowa, w powiecie liskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Z Oświęcimia**. Na utworzenie funduszu zapomogowego dla czynnych członków ochotniczej straży ogniowej w Oświęcimiu, ofiarował X. Stanisław Hałatek kwotę 50 złr., za który to dar składa ofiarodawcy publicznie serdeczne podziękowanie p. A. Szczerbowski, naczelnik straży.

— **Z Wadowic** donoszą, że ministerstwo sprawiedliwości przychyliło się częściowo do prośby sędziów przysięgłych w procesie emigracyjnym i podniosło im dyety dzienne z 3 na 5 złr. Podwyższenie to liczyć się ma od dnia 1 stycznia b. r.

— **Przemyśl** 1 lutego. Kilkudniowe polowanie w Miżyńcu u ks. Adama Lubomirskiego wypadło bardzo świetnie, szczególniej co do ilości zabitych lisów. W dwóch dniach bowiem padło trzydzieści sztuk. W jednym miocie między trzema myśliwymi wyszło ich w przeciągu kilku minut ośm, z których siedm zabito. W dwóch innych miotach na jednem stanowisku zabito po trzy lisy. Zajęcy zginęło 115, a rogaczy siedm. Pierwszego dnia w mniejszem kółku myśliwych zabito. dwa dziki. W lasach spotykano i jelenie, które uciekły z zwierzyńca, lecz do nich nie strzelano.

— **„Przegląd weterynarski,“** wychodzący we Lwowie, ogłasza nagrodę konkursową w kwocie 100 złr., wyznaczonych przez Wydział galicyjskiego Towarzystwa weterynarskiego na wniosek prof. Dra J. Szpilmana, za zbadanie zarazy od lat kilku w kraju grasującej i milionowe straty za sobą pociągającej, t. j. zarazy pyska i racić. Nadmienia się przytem, iż nie wykluczoną jest możebność powiększenia powyższej nagrody zasiłkiem ze strony władz, towarzystw lub osób, tą tak ważną sprawą się interesujących.

Tytuł tematu: „Zbadać pod względem aityjologicznym, a przedewszystkiem bakteryologicznym zarazę pyskową i racicową, opisać dokładnie jej przebieg i podać środki lecznicze i zapobiegawcze w tej chorobie wskazane.“

Warunki konkursu: W rozprawach odnośnych, na samodzielnych poszukiwaniach opartych, ma być przedewszystkiem uwzględnioną patogenoza tej zarazy, w którym to celu wskazanem jest przeprowadzenie badań bakteryologicznych. Tylko prace w tym kierunku przedsięwzięte będą do oceny i nagrody przypuszczone, wszystkie zaś inne prace, nawet wyczerpująco opracowane monografie, będą mogły być tylko do druku polecone. 2) Współubiegać się mogą tylko polscy badacze, którzy prace odnośne przedłożą w języku polskim. 3) Termin konkursu upływa z końcem r. 1890. W razie zaś, gdyby w tym terminie żadna praca nie została nadesłaną, albo też żadna z prac nie została za godną nagrody uznaną, rozpisany zostanie ponowny konkurs. 4) Prace nadsyłać należy pod adresem Redakcyi *Przeglądu weterynarskiego* i zaopatrzyć je stosownem godłem, uwidocznionem także na kopercie, zawierającej imię, nazwisko i miejsce zamieszkania ubiegającego się o nagrodę.

P. S. Uprasza się Redakcye wszystkich pism fachowych i politycznych o bezpłatne powtórzenie niniejszego ogłoszenia.

Lwów, 1 stycznia 1890.

Wydział gal. Tow. weterynarskiego.

Nekrologia.

Ludwika z hr. Potockich Lucyanowa Siemieńska zakończyła dziś świątobliwy żywot. Obszerniejsze wspomnienie o czcigodnej tej pani, wdowie po znakomitym pisarzu i redaktorze *Czasu*, podamy później.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 6go: *Dwie blizny*, komedya w 1 akcie, Al. hr. Fredry ojca, z p. Hoffmannową w głównej roli — oraz *Zięć pana Poirier*, komedya w 3 aktach, Emila Augier i Juliusza Sandeau.

W sobotę 8go: Po raz 1-szy: *Dla świętej ziemi*, sztuka ludowa, ze śpiewami, w 4 aktach, przez Sewera — z muzyką A. S.

W niedzielę 9go: Po raz drugi: *Dlą świętej ziemi*, sztuka ludowa, ze śpiewami, w 4 aktach, przez Sewera — z muzyką A. S.

O godzinie 10ej w salach redutowych ósmy wielki bal maskowy.

We wtorek 11go: Po raz trzeci: *Dla świętej ziemi*, sztuka ludowa, ze śpiewami, w 4 aktach, przez Sewera — z muzyką A. S.

— **Dnia** 4go lutego pogoda; termom. od —7·8 doszedł do —1·0 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 5go stan jego był 745·8 mm., term. —8 0 C. Wiatr wschodni.

— We czwartek dnia 6go lutego: ś. Doroty p. m.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Z powodu chwilowej niedyspozycyi pani Żelazowskiej, jutro we czwartek zamiast zapowiedzianego *Wesela Figara* przedstawioną będzie jedna z najznakomitszych komedyj Al. hr. Fredry ojca p. t.: *Dwie blizny*, z udziałem pani Hoffman w głównej roli, oraz pp. Lubicza i Sobiesława. Prócz tego odegraną będzie prześliczna komedya Augiera *Zięć pana Poirier*, z panną Sułkowską, Ruszkowskim i Lubiczem w popisowych rolach.

Ze sztuki Sewera *Dla świętej ziemi* odbywają się codziennie próby sceniczne.

Na tak zwanym „Konkursie jawnym“ warszawskiego Tow. Muzycznego przyznano nagrody za utwory chóralne pp. Mikołajowi Biernackiemu, Stanisławowi Niewiadomskiemu, Eugeniuszowi Pankiewiczowi i Władysławowi Bogdańskiemu. Komitet przypomina jednocześnie że „Konkurs jawny“ trwa ciągle i że dzieła choralne można każdej chwili do kancelaryi wymienionego Towarzystwa nadsyłać.

Na koncercie historycznym, danym d. 5go stycznia r. b. przez kółko parafialne św. Cyryla w Taborze, w Czechach, wykonano między innemi następne utwory polskich mistrzów: 1) motet Mikołaja Zielińskiego „Viderunt omnes fines terrae“ na cztery głosy mięszane; 2) tegoż motet: „Benedicimus Deum“ na 5 głosów mięszan. — obydwa wyjęte z drugiego poszytu Monumentów polskiej muzyki kośc., 3) staropolska pieśń o św. Stanisławie Diomedesa Catona z r. 1608

Co do natury białka, tego w świecie organicznym tak wielką rolę odgrywającego ciała, nowe całkiem poglądy ogłosił Józef Harnak w Halli; jeżeli się stwierdzą, wprowadzą przewrót w dotychczasowych pojęciach co do całego działu chemii organicznej. P. Harnakowi udało się otrzymać białko w stanie czystym czyli tak zwanym wolnym od popiołu — rzecz dotychczas nieosiągniętą. Czyste białko ma się zachowywać jak następuje: W stanie wilgotnym rozpływa się stopniowo, staje się żółtawo przezroczyste i rozpuszcza się wreszcie całkowicie w wodzie. Warzenie znacznie przyspiesza rozpuszczenie. Widać z tego, że czyste białko przy ciepłocie wrzenia nie tężeje, i w ogóle z płynnego stanu nie daje się nigdy wyprowadzić. Zdaje się zatem, że tężenie zwykłego białka, gdy je gotujemy, nie pochodzi z jego istoty samej, tylko ze zmieszanych z niem soli, i że w organizmach żywych zawsze ono znajduje się w tym nieczystym stanie. Odkrycie to jest ważnem dla znajomości organizmów i dla medycyny.

„Przewodnik Kółek rolniczych“, który pojawiał się dotychczas tylko sporadycznie, wychodzić będzie nadal regularnie jako miesięcznik. Mamy przed sobą I. numer tego czasopisma. Jako redaktor odpowiedzialny podpisany jest p. Ludwik Zielonka. W skład komitetu redakcyjnego wchodzą pp.: Bolesław Baranowski, Dr Bronisław Dulęba, Stanisław Olszewski, Zdzisław Onyszkiewicz, Tomasz Rylski, Albert Wilczyński. Miesięcznik towarzystwa, który tak wielkie oddaje społeczeństwu naszemu usługi, przedstawia się jako spory zeszyt o 32 stronicach druku. Poświęcono go w znacznej części sprawom towarzystwa i sprawozdaniu z jego rozwoju, nadto zaś spotykamy w nim pogadanki o narzędziach gospodarczych, nowiny z kraju i ze świata i notatki bibliograficzne. Redagowany starannie miesięcznik ten odpowiada w zupełności swemu zadaniu i niewątpliwie pomnoży szereg zasług towarzystwa.

Misyj katolickich zeszyt II zawiera: Królestwo Nepalu wśród gór Himalajskich. dok. III. Miasta Nepalu: Katmandu, Patna, Bhatgong; zdobycie ich przez Goorkhów. Pamiątki starożytne; IV. Podział gruntów. Ludność Nepalu. Obyczaje i zwyczaje. Handel, przemysł i roślinność; Dwaj nowi męczenicy błog. Jan Gabryel Perboyre i Piotr Marya Ludwik Chanel; Brazylia. Zapiski O. Lipińskiego T. J. o powstaniu i rozwoju misyi OO. Tow. Jez. w Rio Grande do Sul w r. 1849 (c. d). Odkrycie wielkiej rzeki w Nowej Gwinei w roku 1887. List O. Couppe, z kongregacyi Serca Jezusowego, w Issoudun, misyonarza w Melanezyi; Chrześcijanka z Madagaskaru; Misye i męczeństwo O. Izaaka Joguesa.T. J. II. Powrót do zdrowia misyonarzy, Mowa Huronów, Zaraza; III. Nowe osady. Misya u Petunezów; Wiadomości bieżące z misyj. Drzeworyty: Nepal; Świątynia Brahimów, Las kauczukowy; Świątynia w Nepalu; Dzisiejszy król Nepalu w otoczeniu swej świty; Bł. Jan Gabryel Perboyre; Bł. Piotr Ludwik Marya Chanel; Grób rodziny pierwszego ministra Madagaskaru; Mauzoleum ozdobione czaskami zwierząt; Wiktorya Rainimaharawo.

Dział ekonomiczny.

Przy tutejszej filii banku austro-węgierskiego ustanowieni zostali cenzorami pp.: Jakób Bober, Edward Fuchs, Emanuel Mirtenbaum, Juda Przeworski, Ernest Stockmar i Zygmunt Mendelsburg.

Ankieta w sprawie zmian w ustawie o zarazie pyskowej i racicowej bydła rozpoczęła dziś obrady w Namiestnictwie. Ze strony gal. Towarzystwa gospodarczego bierze w niej udział profesor szkoły weterynaryjnej i członek komitetu centralnego p. Barański.

Skorowidz dóbr tabularnych w Galicyi, ułożony przez prof. Dra Tadeusza Pilata, naczelnika krajowego biura statystycznego, na podstawie najnowszych materyałów urzędowych, które posłużyły do statystyki własności tabularnej, wyjdzie z druku w kwietniu r. b.

Dzieło to będzie najdokładniejszym podręcznikiem dla właścicieli tabularnych, dla urzędów, adwokatów, notaryuszów, zakładów kredytowych, wogóle dla wszystkich, których interesa wprowadzają w styczność z własnością ziemską.

Świeżo ogłoszony raport o dochodach austryackich i węgierskich kolei w roku ubiegłym wykazuje podniesienie się w porównaniu z r. 1888 o 10.4 mil. zł. Łączny zaś dochód w sumie 280.02 mil., w obec rozszerzenia sieci kolejowej o 954 kilometrów z 24.707 na 25.661 kilometrów, przedstawia się w stosunku do długości linji kolejowych na równi z dochodem z r. 1888, bowiem wynosił on od kilometra drogi po 10912 złr.

Rząd belgijski zamierza zaprosić wkrótce wszystkie państwa cywilizowanego świata do wysłania delegatów celem utworzenia międzynarodowego biura handlowego, którego koszta roczne wynosić będą 125.000 fr. Głównem zadaniem międzynarodowego biura handlowego będzie popieranie interesów handlu międzynarodowego. Publikacye wychodzić będą w sześciu dziennikach.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 5 lutego. Dzisiejsze zgromadzenie delegatów Towarzystwa gosp. trwało do godziny trzeciej. Zebrani delegaci uchwalili oświadczenie, że suma przeznaczona z funduszów państwowych i krajowych jest niedostateczna i wyrazili ufność, że Wydział krajowy postara się o uzyskanie od państwa dalszej pomocy. Uznano potrzebę akcyi ratunkowej w kierunkach: zapobieżenia głodowi, pomocy w dostarczeniu zboża na zasiew, paszy i soli dla bydła. Dalej oświadczono się za tem, aby przeznaczyć znaczniejsze sumy na roboty publiczne przy drogach i melioracyach, aby rząd wyznaczył w tym roku większą na ten cel sumę, tudzież, aby udzielono właścicielom i dzierżawcom folwarków pożyczek bezprocentowych, spłacalnych w pięciu latach na kupno sztucznych nawozów. Uznano w końcu za konieczne jak najdalsze ułatwienie przy uzyskaniu opustów podatkowych.

Zgromadzenie wyraziło życzenie, aby komitet Towarzystwa gospodarczego zajął się zbadaniem przyczyn teraźniejszego położenia rolnictwa kraju, i wyjaśnieniem, o ile jednoroczna klęska posuchy mogła zachwiać bytem rolników. — Komitet ma przedłożyć radzie ogólnej wnioski co do żądań, jakie wobec władz rządowych i autonomicznych stawiać należy celem podniesienia rolnictwa. Na tem zakończono obrady.

Wiedeń 5go lutego. Klub centrum wybrał w miejsce ks. Liechtensteina prezesem Brandisa, wiceprezesem Fuchsa. Bo komisyi parlamentarnej delegowano prałata Mosera i Ebenhocha.

Uchwały nad sytuacyą obecną odroczone zostały do dnia dzisiejszego. Dziś bowiem ma komisya prawicy zająć się zbadaniem i wyjaśnieniem sytuacyi.

Wypadki zofijskie omawiają wszystkie pisma tutejsze, jako nową klęskę i kompromitacyę Rosyi.

Wiedeń 5go lutego. Poseł brazylijski przy dworze tutejszym, Mello y Alvim, pozostanie na swem stanowisku aż do ukonstytuowania w Brazylii stałego rządu, i ustąpi ze swego urzędu po przeprowadzeniu rokowań w sprawie uznania rzeczypospolitej brazylijskiej i jej rządu.

Ateny 5 lutego. Obecnie już na pewno spodziewać się należy, iż uzupełnienie gabinetu Trikupisa nastąpi po zamknięciu sesyi parlamentu.

Poseł austryacki baron Kosjek otrzymał wielki krzyż orderu Zbawiciela. W takiż sposób odznaczeni zostali wszyscy dyplomaci, którzy w uroczystości ślubu następcy tronu występowali w charakterze reprezentantów swych dworów lub monarchów.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 5 lutego. Komisya budżetowa wybrała przewodniczącym dep. Zeithammera, a drugim zastępcą przewodniczącego dep. Bilińskiego. Referat o bezpośrednich podatkach powierzono dep. Tonkliemu.

Wiedeń 5 lutego. W nieurzędowej swej części ogłasza *Wiener Ztg* dwa rozporządzenia ministra sprawiedliwości z d. 3 lutego b. r. Pierwsze dotyczy zmian w organizacyi sądowej Czech. Okręgi sądów obwodowych i powiatowych w Chebie (Eger), Gniewinie (Brüx), Litomierzycach, Lipie Czeskiej, Libercu (Reichenberg) i Budziejowicach, tudzież graniczące z niemi okręgi zostaną z uwzględnieniem życzeń, wyrażonych przez ludność, tudzież stosunków komunikacyjnych i handlowych, przekształcone w taki sposób, iż okręgi sądowe według możności obejmować powinny tylko gminy jednej narodowości. W tym celu wezwany zostaje wyższy sąd krajowy w Pradze o zamianowanie komisyi, składającej się z urzędników sądowych. Do tej komisyi wejdą także reprezentanci Namiestnictwa i dwaj mężowie zaufania, których wskażą Rieger i Schmeykal.

Drugie rozporządzenie dotyczy obsadzenia posad radców i traktowania spraw osobistych i dyscyplinarnych przez wyższy sąd krajowy w Pradze, tudzież obsadzenia posad przy sądach pierwszej instancyi i przy prokuratoryi państwa w Czechach.

Rieka 5 lutego. Stan hr. Andrassego był wczoraj wieczorem bardzo niebezpieczny.

Berlin 5 lutego. Wczoraj odbył się parlamentarny obiad u ks. Bismarcka. W obiedzie brali udział liczni członkowie Izby panów, deputowani i obaj synowie Bismarcka. O godz. 6 wieczorem przybył cesarz Wilhelm.

Berlin 5 lutego. Gdy cesarz Wilhelm wczoraj przybył na obiad parlamentarny do kanclerza, powitany został z uszanowaniem przez ks. Bismarcka, jego żonę i obu synów. Cesarz ożywioną prowadził rozmowę i kilkakrotnie przepijał do kanclerza. Po obiedzie ks. Bismarck zapalił na wyraźne życzenie cesarza fajkę. Cesarz dłuższą rozmową zaszczycił Miquela i dłuższy czas rozmawiał z rozmaitemi grupami. O godzinie 11-tej cesarz opuścił pałac kanclerski.

Sztrasburg 5 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Wydziału krajowego oświadczył podsekretarz stanu Schraut, iż sytuacya finansowa jest pomyślną, a stan przemysłu nader zadawalniający. Następnie odpowiedział podsekretarz stanu Koeller na interpelacyę w sprawie przymusu paszportowego, iż zarządzenie to jest wprawdzie surowem, lecz niezbędnem. Mówca oświadczył, iż co się tyczy surowości chętnie będzie przyjmował uzasadnione skargi.

Paryż 5 lutego. Dzienniki wieczorne donoszą, iż prezydent Carnot rewizytował wczoraj popołudniu w. ks. Mikołaja w ambasadzie rosyjskiej.

W polowaniu w lasach prezydenta pod Marly brali udział *attachés* wojskowi Austro-Węgier i Niemiec.

Paryż 5 lutego. Minister Constans towarzyszyć będzie w niedzielę prezydentowi gabinetu do Lemans na uroczystość inauguracyi Bourse du Commerce. Jest to dowodem, iż między obu ministrami niema nieporozumień.

Paryż 5 lutego. *Journal des Débats* zaznacza, omawiając broszurę pułkownika Stoffela, iż ustęp dotyczący Alzacyi i Lotaryngii jest utopią, a reszta fałszywą i niebezpieczną teoryą polityczną. Nawet bez odłączenia obu tych krajów należałoby ideę sojuszu franko-niemieckiego przeciw Rosyi odrzucić jako sprzeciwiającą się tradycyom i interesom kraju. Chcąc zaś między Rosyą i Francyą przyprowadzić do skutku nie sojusz — gdyż o tem nikt nie myśli — lecz harmonię interesów dyplomatycznych i stałe sympatye, to na to istnieją powody, które datują jeszcze z przed r. 1870 i nie dadzą się przez nikogo usunąć.

Rzym 5 lutego. Minister wojny zachorował na bronchitis.

Madryt 5 lutego. Wczoraj o godzinie 8-mej wieczorem umarł nagle ks. Montpensier.

Bukareszt 5 lutego. Ajencya Rumuńska donosi, iż fałszywemi są pogłoski o nieporozumieniach, powstałych w łonie gabinetu w sprawie oskarżenia ministerstwa Bratiana i o dymisyi ministra spraw zagranicznych. W gabinecie panuje zupełna zgoda co do tej sprawy, a nawet ministeryum ułożyło już tekst oświadczenia, jakie w razie potrzeby złożone zostanie w Izbie.

Belgrad 5 lutego. Wukowicz wyjechał do Konstantynopola.

Dziennik urzędowy ogłasza zamianowanie jenerała Bogicewicza komendantem dywizyi naddunajskiej, tudzież inne zmiany osobowe w wyższych komendach.

Ajencya Belgradzka donosi, iż stwierdza się wiadomość, że rząd przedłoży skupczynie projekt do ustawy, na mocy której z włości i gmin ściągać się będzie dodatki podatkowe celem stopniowego uzupełnienia uzbrojenia i wyekwipowania wojska.

Król Aleksander wysłał dziś do cara telegram, w którym składa mu podziękowanie za przysłany portret.

Waszyngton 5 lutego. Senat ratyfikował traktat samoański.

Od Administracyi „Czasu.“

Na odnowienie kościoła N. Panny Maryi nadesłał p. Benoë z Niegowici 50 złr.

Dla pogorzelców w Świątnikach za pośrednictwem książęco-biskupiego Konsystorza w Krakowie nadesłały w dalszym ciągu następujące parafie: Zarząd parafialny w Nowym Targu 11 złr., parafia Sidzina 4 złr. 40 ct.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Dzieła Luc. Siemienskiego w 10 sporych tomach, wydanie warszawskie, są do nabycia w Administracyi *Czasu* w Krakowie za bardzo przystępną cenę, a mianowicie nieoprawne za 12 złr., oprawne za 15 złr.

Dochód z rozprzedaży przeznaczony jest dla wdowy po zasłużonym pisarzu.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 5 lutego. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	89	10	Anglobanki	167	10
„ srebrna „	89	25	Uniony	259	75
„ 4% złota	110	60	Bankvereiny	124	90
„ 5% pap. nieop.	102	05	Akcye Länderbank.	240	90
Akcye Ban. Aus.-W.	932	—	„ kol. Kar. Lud.	187	75
„ kredytowe	325	50	„ „ lwowsko-czerniow.	235	50
Londyn	118	35	„ „ połudn.	137	50
Napoleony	9	40½	Elbethale	223	50
Dukaty	5	57	Nordbahny	2640	
Marki	57	75	Staatsbahny	220	12
5% Renta węg. pap.	99	25	Alpiny	108	—
4% „ „ złota	103	80	Akcye tytoniowe	117	—
Losy prem. węg.	136	50	Ruble	129	25
Losy tureckie	36	70			

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 5 lutego.

Banknoty austr.	173 —	4% Listy likw. pol.	61 40
Krótki Wiedeń	172 90	Akc. kol. Kar. Lud.	81 30
Banknoty ros.	223 60	„ austr. kred.	180 —
5% Listy zast. pols.	66 75	Ultimo Ruble	223 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 5 lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	129 —	130 —
Marki niemieckie	57 25	58 25
20-to frankówka ważna	9 36	9 47
Rubel srebrny obrączkowy	1 34	1 43
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	89 —	90 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	91 75	92 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% „ „	97 25	98 50
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	100 50	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 40	99 25
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 75
4% „ „ „ „ 41 let.	94 25	95 25
4% „ „ „ „ 56 let	92 75	93 75
4½% „ „ „ „	99 50	100 25
5% „ „ „ „	101 50	102 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	105 —	106 —
5% „ „ „ niepr.	101 —	102 —
5% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let	98 —	— —
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	54 —	57 —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	50 50	52 —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	95 50	96 75
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	187 —	189 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	235 —	237 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	294 —	305 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	24 25
„ Stanisławowa	31 —	36 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	19 —	20 —
„ węgier. „ „	12 —	13 —
„ włosk. „ „	15 —	16 —
Bazylika Budapeszt „	8 —	9 —

Wiedeń 4 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 1/10% Renta papierowa	89 25	89 45
4 1/10% „ srebrna	89 30	89 50
4% Renta złota	110 35	111 55
5% „ papier. nieopodatkow.	102 —	102 20
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	133 50	134 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	141 40	141 80
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 25	145 25
„ „ 1864 „ 100 „	176 75	177 25
„ „ 1864 „ 50 „	176 75	177 25
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 40	114 —
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . 10% podat.	104 25	105 —
4% gal. Obligacye propinacyjne.	92 —	92 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr	167 40	167 90
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	324 75	325 25
Credit-Bank węgierski . 200 „	349 50	350 -
Oest. Länderbank . . . 200 „	240 70	241 —
Aust.-węg. Bank. (N.-Bn.) 600 „	933 —	935 —
Unionbank . . . . . 200 „	259 25	259 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	165 50	166 50
Wied. Bankverein . . . 100 „	124 50	124 75
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	202 —	203 —
Ferdynan. Nordbahn 1050 „ „	2640	2650
Gal. Karola Ludw. . 210 „ „	188 —	188 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	160 —	161 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	235 50	236 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	200 75	201 25
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 złr. „	220 25	220 75
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	134 50	135 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	246 50	247 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	195 —	195 50
„ Nord.-Ost. . . 200 „ „	191 25	191 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	117 25	118 —
4½% „ „ papier 50 lat.	101 —	101 70
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 25	108 75
6% Zakł. kredyt. „ 36 lat.	98 50	99 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 80	— —
5% „ „ „ „	101 60	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 25	— —
4% „ „ „ „ 41 „	94 15	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 50	100 —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 50	99 -
5% „ „ hipot. „ prem.	105 60	— —
5% „ „ „ „ 40 lat.	101 70	— —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 25	101 75
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 90	100 30
4% Węg. Banku hip. prem.	111 50	112 25
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102 50	103 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 —	100 60
„ „ Jarosław 300 „ „	99 —	99 40
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	— —	- -
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	82 50	83 30
„ nieopod. „ „	89 80	90 60
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	99 80	100 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	192 —	194 -
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	147 75	149 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 50	120 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102 —	102 60
„ „ II Em. 200 „ „	101 60	102 40
„ Nordost. . . 300 „ „	100 80	101 40
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121 70	122 20
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	143 —	143 50
„ Węgierskie . „ 100	136 75	137 25
„ Tureckie . . fr. 400	36 40	36 90
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 10	8 40
Kredytowe „ 100	182 50	183 50
Insbruku „ 20	26 —	26 50
Krakowskie „ 20	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	61 —	62 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 60	20 —
„ „ węgierskie „ 5	12 70	13 10
Rudolfa „ 10	19 50	20 50
Salzburskie „ 20	26 75	27 25
St. Genois „ 42	61 50	63 —
Stanisławowskie „ 20	— —	34 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 57	5 59
20-frankówki	9 39	9 40
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 80	11 85
Marki niemieckie za 100 marek	57 82	57 87
Rubel papierowy za 100 rubli	129 25	129 75

Lwów 4 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	298 —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	101 60	102 60
4% „ „ „ „	97 —	98 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 40	94 40
4% „ „ „ „ 41-letn.	94 40	95 40
4½% „ „ „ „ 52-letn.	99 60	100 60
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	105 —
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 25	98 25

Warszawa 4 lutego.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 60
„ „ „ V „	— —	95 65
4% Listy likwidacyjne	— —	88 80
5% „ warszawskie I ser.	— —	98 75
„ „ „ III „	— —	95 —
„ „ „ IV „	— —	94 60

(317-1-3)

Za duszę ś. p.

ZOFII z Lgockich HENRYKOWEJ

Dąmbskiej,

właśc. dóbr Jaśkowice,
zmarłej 13 lutego 1889 w Krakowie,
odprawi się

Nabożeństwo żałobne

we środę d. 12 lutego b. r.
w kaplicy kościoła OO. Dominikanów w Krakowie;
we czwartek d. 13 lutego b. r.
w kościele parafialnym w Pobiedrze
o godzinie 10 zrana,
na które pozostały mąż i siostra zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Ekonom w sile wieku, żonaty, który pełnił obowiązki w dobrach JW. hr. Władysława Badniego w Lubieńcach przez lat 12, w Surochowie lat 3, u JE. JW. hr. Kazimierza Badeniego w Koniaczowie lat 16, razem lat 31 — z powodu zwinięcia tegoż folwarku, szuka posady każdego czasu. — Adres: *Michał Łuczkiewicz* w Jarosławiu u P. *Milcowej,* poczta Jarosław. (368-1-3)

Do sprzedania doborowe:

dwa Bilardy Bochera, Aparat destyl. do wódek, kompletny, Baryłki kamienne po 25 i 50 litrów, (369-1-3)
przy ul. Szczepańskiej Nr. 5, parter.

Młoda panienka z dobrej familii, poszukuje miejsca do towarzystwa starszej pani lub za bonę. Łaskawe zgłoszenia pod lit. *K. G.* poste restante Kraków. (371-1-3)

Języków: angielskiego i francuskiego, zbiorowo i częściowo, udziela się w domu i po za domem przy ulicy św. Tomasza Nr. 27, na II. piętrze. (298-1-6)

Akademik

pragnie udzielać lekcyj języków: polskiego i rosyjskiego. Oferty pod lit. **J. K.** przyjmuje **Administracya „Czasu“.** (297-1-3)

Pierwsze piętro

przy ul. św. Jana Nr. 12, jest zaraz do wynajęcia na dwa lub 3 miesiące z meblami i kredensem. (372)

PIWO z EKSTRAKTEM SŁODOWYM

wyrobu (295-1-)

Konstantego Wiszniewskiego

Aptekarza w Krakowie,

polecone przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie na wniosek komisyi przemysłowej tegoż Towarzystwa, pismem z dnia 24 kwietnia 1889, L. 338.

Sposób użycia: Dorosłe osoby używać mogą w razie kaszlu, kataru płuc i żołądka oraz w razie osłabienia, po małej szklaneczce przed południem, przed wieczorem oraz idąc na spoczynek.

Cena flaszki 36 ct.

Biorącym hurtownie na sprzedaż odstępuję rabat.

Z dniem 1 października z. r.

otwartą została w domu Wgo Lenerta przy ulicy Sławkowskiej pod L. 6, na I. piętrze,

KUCHNIA domowa

z charakterem czysto prywatnym. — W pięknie urządzonych salonach wydają się śniadania, obiady i kolacye czysto, zdrowo smacznie przyrządzone, w cenach dla każdego przystępnych. (370-1-)

Józefa Horn.

„Votum“

ogier ciemno-kasztanowaty pełnej krwi po Csatar po Daniel O'Rourke, od Koncessyi po The Reiver — stanowić będzie od 1go lutego klacze po 15 złr. i 2 złr. na stajnię w **Wysocku,** poczta **Radymno.** — Utrzymanie klaczy liczyć się będzie po cenach targowych jarosławskich. (235-3 3)

Wielmożny Panie! Błogosławieństwo niebios będzie z pewnością na wszystkich przedsiębiorstwach Pańskich spoczywać za przysłany mi znakomity **wyciąg olejku słuchu,** za którego pomocą mój nadwerężony słuch znów zupełnie przywróconym został Juz po 24 godzinnem używaniu **wyciągu olejku słuchu** znikł szum w uszach a obecnie jestem w tem miłem położeniu, że mogę wszystko dokładnie słyszeć. Powtarzając moje najszczersze podziękowanie, zostaję z szacunkiem **Orszag Andor,** Also-Apsa.

Ten **wyciąg** (212-3-)

olejku słuchu

c. k. sekundaryusza **Dra Schipka** jest do nabycia po 1 złr. 50 cnt. wraz z opisem użycia w aptece Leona Rosnera w **Krakowie** tudzież prawie we wszystkich aptekach na prowincyi.

Dom handlowy pod firmą

Fr. LENERT w Krakowie

przy ul. Sławkowskiej „pod Gankiem“

poleca:

Szmalec wieprzowy najświeższy i najczyściejszy, kgr. 68 cnt.
Słoninę grubą, najlepszą, kgr. 62 cnt.
Śliwki bośniackie duże aromatyczne kgr. 32 cnt.
Śliwki również bośniackie, **średnie** kilogram 24 cnt.
Powidła najlepsze bośniackie kilogram 28 cnt (280-2-3)

Hurtownie odpowiednio taniej.

Nr. 475 L. J. ex 1890. (293 2-3)

Kundmachung.

Lieferung von Bekleidungs- und Ausrüstungs - Gegenständen aus Leder.

Um den Wünschen und Bestrebungen der Kleingewerbetreibenden entgegenzukommen, beabsichtigt das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung einen Theil des Bedarfes von Bekleidungs- und Ausrüstungs Gegenständen aus Leder, vorläufig versuchsweise für das Jahr 1891, durch **einzelne** Kleingewerbetreibende zu beschaffen.

Die gehörig instruirte und gestempelte Offerte haben bis längstens 30. Mai 1890, 12 Uhr Mittags, beim Ministerium für Landesvertheidigung direct einzulangen.

Die ausführliche Kundmachung enthält das Amtsblatt zur Wiener Zeitung vom 15. Jänner 1890, und werden die diesbezüglichen Auskünfte auch beim k. k. Landwehr-Commando zu Krakau ertheilt.

Krakau, am 1. Februar 1890.

Vom k. k. Landwehr-Commando zu Krakau.



1000 RAZY POWIĘKSZAJĄCY **cudowny mikroskop kieszonkowy** dla każdego kupca, nauczyciela, ucznia, do zbadania przedmiotów, towarów, potraw i napoi bardzo pożyteczny, oprócz tego dodana lupa dla krótkowidzów do czytania, tylko 1 złr. 25 c., a za poprzednio posłane 1 złr. 50 c. opłatna przesyłka. **F. Rabinowicz w Wiedniu,** I., Wallfischg. Nr. 4 Cz. W nieodpowiednim razie zwrot pieniędzy. (363 2 2)

Najlepsze czernidło w świecie!

FERNOLENDTA CZERNIDŁO na BUTY

w Wiedniu

(firma założona 1835 r.)

To **czernidło bez oleju witryolejowego** daje **łatwo ciemnoczarny połysk** i utrzymuje **trwale skórę.**

Wszędzie do nabycia!

Z powodu licznych naśladowań bez wartości, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby żądała wyraźnie **czernidła na obuwie Fernolendta** i tylko te pudełka przyjmowała, które mają moje nazwisko **„St. Fernolendt“.** [111-41-52]

W panującej obecnie **influenzy** poleca się

WYSKOK SZPILKOWY

(WOŃ JODŁOWĄ).



Jestto najlepszy i najskuteczniejszy środek odczyszczający powietrze i odwaniający dla mieszkań, który rozchodzi w pokoju jako wspaniały i niefałszowany zapach leśny i ozonizowany kwas węglany.

Wyrabia się pod nadzorem lekarskim w wodolecznicy Eggenberg pod Gracem.

Cena 1 flaszki 60 ct., pudełko z 3 flaszkami 1 złr. 80 cnt.

Słady mają: w **Krakowie** E. Stockmar, apteka pod złotym słoniem, ul. Grodzka 22; Edward Radler, ul. Szewska Nr. 5. We **Lwowie** Piotr Mikolasch, aptekarz, Alojzy Hübner.

Oprócz tego sprzedają: w **Lwowie** L. Czaczkes; w **Czerniowcach** S. Edouard; w **Kołomyi** Karol Hauser; **Rzeszowie** Stanisław Pion; w **Stryju** Juliusz Barański; w **Jaśle** Juliusz Barański; w **Sanoku** Juliusz Barański; w **Stanisławowie** Ignacy Gorecki; w **Przemyślu** A. Kleinberg; w **Jarosławiu** S. Ehrlich; w **Tarnowie** Tadeusz Szarf.

Bezpośrednie zamówienia przyjmuje się pod adresem: **Direktion der Wasserheilanstalt Eggenberg bei Graz.** (278-5-6)

OGŁOSZENIE.

Na dniu **7 lutego** t. j. w **piątek o godzinie 6 po południu** odbędzie się w sali posiedzeń Kasy Oszczędności **nadzwyczajne Zgromadzenie Wydziału Wielkiego Kasy Oszczędności m. Krakowa,** na które Szanown. Członków tegoż Wydziału mam zaszczyt niniejszem zaprosić. (299)

Kraków, dnia 5 lutego 1890 r.

Friedlein,
I. Wiceprezydent miasta
oraz Zastępca Przewodniczącego Wydziału Wielkiego Kasy Oszczędności m. Krakowa.

Bank Austryacko-Węgierski.

Za drugie półrocze 1889 r. (21 kupon dywidendowy) przypada na każdą akcyę Banku austryacko-węgierskiego dywidenda w kwocie:

Dwadzieścia ośm zł. i 50 cent. w. a.

która wypłacaną będzie od d. 4 lutego b. r. począwszy w zakładach głównych Banku w **Wiedniu** i **Budapeszcie,** jakoteż we **wszystkich filiach** Banku austryacko-węgierskiego.

Wiedeń, dnia 3 lutego 1890 r. (296)

AUSTRYACKO-WĘGIERSKI BANK

A. Moser,
gubernator.

Suess, jeneralny radca. **Leonhardt,** jeneralny sekretarz.

Najlepszemi pudrami na twarz są

Leichnera tłuste pudry

i

Leichnera hermelinowe (tłuste) pudry.

Tych słynnych wyrobów używają z upodobaniem w najwyższych kołach i najpierwsze artystki. Nadają twarzy młodociano piękne, kwitnące wyglądanie, tkwią nieznacznie i niedawno dopiero otrzymały znów złoty medal w Melbourne. Do nabycia we fabryce: w **Berlinie, Schützenstrasse Nr. 31** i we **wszystkich składach pachnideł. Tylko prawdziwe w zamkniętych pudełkach, na których spodzie wydrukowaną jest firma i znak ochronny.** Należy żądać zawsze: **Leichnera pudrów tłustych.** (145-3-6)

L. Leichner, parfumer-chemik, kr. belg. dostawca nadwor. teatrów.

PAPIER FAYARD ET BLAYN

Przeszło SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia: **katarów, reumatyzmów, irytacyj piersiowych, boleści, zwichnień, ran, oparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń.** (128 13-)

Dostać można we wszystkich aptekach. (Wymagać własnoręcznego podpisu).

Herbabnego wyciąg roślinny

„Neuroxylin“

od lat w szpitalach cywilnych i wojskowych wypróbowany i uznany środek, przez lekarzy polecany

w gośćcu i reumatyzmie,

nerwobólach wszelkiego rodzaju, bólu twarzy, ischias, bólach krzyżów, słabości mięśni, drżeniu, bólach w wyleczonych ranach i t. d. — Służy do **wcierania.** (110-7-14)



Cena 1 flaszeczki (zielono opakowanej) **1 złr.,** 1 flaszeczki **silniejszego gatunku** (różowo opakowanej) na **gościec, reumatyzm, porażenia złr. 1·20,** pocztą za 1—3 flaszeczek 20 ct. więcej za opakowanie.

Tylko prawdziwe ze znakiem ochronnym jak obok!

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyj

w Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit“

JUL. HERBABNY, Neubau, Kaiserstrasse 73 i 75.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt., W. Redyk i K. Wiszniewski apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem“, P. Mikolasch apt., J. Wiewiórski apt. i H. Blumenfeld aptek., A. Skłepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; w BIAŁY J. Kolassa, A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH A. Durst apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski aptek., Dr. J. Barber, W. v. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller; w GURAHUMORA E. Botezat; w HORODENCE M. Axentowicz; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymala, Wisłocki; w JAŚLE R. Palch; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MIŁÓWCE M. Quirini; w NIŻANKOWICACH W. Włodzimirski; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski; w RADOWCACH p. Rossigno, A. Decani; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SANOKU Giela; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura; w STOROŻYNCU H. Füllenbaum; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jamrogiewicz; w TARNOWIE St. Pawłowski; w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec apt.

Koncesyonowane przez c. k. Wysokie Namiestnictwo

„Biuro umieszczeń“

Karol. Rybczyńskiej

ul. św. Jana Nr. 14, I. piętro,

poleca Szanownym Rodzicom i Opiekunom, guwernantki i bony (nauczycielki i wychowawczynie) różnej narodowości. (328 3-12)

Owies do siewu

w najlepszym gatunku — rozsyła w każdej ilości za zaliczką **J. B. Prüwer w Podgórzu,** w Rynku pod Nr. 3. (315-2-8)

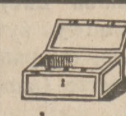
Na żądanie posyłam próbki opłatnie.

„Berlick“

skarogniady, pełnej krwi angielskiej, po „Lancret“ od „Lady Bess“ — stanowi w **Dylągówce** koło Tyczyna po 10 złr. od klaczy i 2 złr. dla stajennych, pasza po cenach targowych. (291-2-3)

Minogi śledzie zwijane, sardynki, śledzie opiekane, wędzone piklingi, łososie, szproty, świeże kaczki, dziki, najlepszą wiejską kiełbasę rozsyła (324 3 4)

W. WENDLAND,
handel ryb w **Szczecinie.**



OGNIOTRWAŁE żelazne

kasetki

do przyśrubowania, tudzież

używane* i *nowe, ogniotrwałe

KASY

ma najtaniej na sprzedaż (26 85)

S. Berger, Wien, Bräunerstr. 10.

Pożyczki

pod możebnemi i przystępnemi tudzież najrozmaitszemi warunkami **dla całej monarchii** dla osób zajmujących stanowisko, następnie kupno realności, sprzedaż, zamianę i t. d. uskutecznia urzęd. konces. **Finanzielle u. volkswirthschaftliche Bureau, Budapest,** VI., Königsgasse Nr. 36 punktualnie i tanio. Listowne zapytania za dołączeniem 5 ct. na porto. Poręczenie za rzetelność. (205-9-10)

Preser

lub

Maszynista drukarski,

zdolny w całem tego słowa znaczeniu, znajdzie stałe miejsce

w Zakładzie „Czasu.“

Potrzebna jest bona Niemka.

Wiadomość w biurze *Mad. Stephanie* przy ul. Długiej pod L. 32 w Krakowie. (330-2-2)

Dom z trzema frontami pod budowę — jest z wolnej ręki do sprzedania przy ul. Groble Nr. 16 (pod Zamkiem). Wiadomość przy ul. Wolskiej Nr. 6 u *B. Dembowskiego.* — Pośrednictwo wykluczone. (329-2-3)

SKLEP

składający się z trzech ubikacyj, jest od kwietnia do wynajęcia, w kamienicy pod Nr. 15 przy ulicy Szewskiej. (321-2-3)

WOJNA EUROPEJSKA

najnowsza gra towarzyska

jest do nabycia (151-59-)

w pierwszorzędnych magazynach.

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (155-25-)

z Bergen

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki 40 c.

Konstanty Wiszniewski.

Do sprzedania

30 morg. pola, łąk i pastwisk z karczmą na drodze położoną, w gminie Rydzów, powiatu Mieleckiego. — Bliższych szczegółów udziela Zarząd dóbr Podleszany, p. Mielec. (361-2-3)

Najnowszy dokładny plan

KRÓL. GŁÓW. MIASTA KRAKOWA

WRAZ Z PRZEDMIESCIAMI,

odbity w 4ch kolorach, z 4ma pięknie wykonanemi widokami i objaśnieniem w formie książeczki.

Wydanie drugie znacznie pomnożone i poprawione.

NAKŁAD I WŁASNOŚĆ HENRYKA MÜLDNERA.

Cena egzempl. 70 cnt.

Główny skład w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Zaproszenie do wniesienia oferty.

Zarząd dóbr arcyksiążęcych w Żywcu zamierza sprzedać **5.000 do 7.000 metrów sześciennych twardego drzewa opałowego (bukowego)** średniego gatunku, franco Maków, (plac spławowy).

Najniższa cena za jeden metr kubiczny *[Raumkubikmeter]* drzewa wynosi 1 złr. 35 cnt.

Oferty należy wnosić **najpóźniej do 25 marca 1890 roku.**

O bliższych warunkach dowiedzieć się można w biurze u arcyks. pośnego w Makowie. (287 3-3)

Oferenci zechcą równocześnie z ofertą przesłać 10% we wadyum do Zarządu dóbr arcyksiążęcych w Żywcu.

Zarząd dóbr arcyksiążęcych w Żywcu.

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15 rano	z Krakowa (kol. K. Lud.)	do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia.	
6·35 „	„ Podgórza-Płaszowa		
6·47 „	„ Podgórza-Bonarki		
9·18 „	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Biały, Wiedn., Now. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.	
9·31 „	„ Podgórza-Płaszowa		
9·58 „	„ Podgórza-Bonarki		
2·44 popoł.	z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima.	
3·01 „	„ Podgórza-Bonarki		
7·13 wiecz.	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja.	
7·28 „	„ Podgórza-Płaszowa		
7·50 „	„ Podgórza-Bonarki		

Odjazd z Tarnowa:

4·56 rano do Suchy, Żywca, Orłowa.
9·52 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Chyrowa, Stryja, Orłowa.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza.
5·56 „	„ Podgórza-Płaszowa	
6·20 „	„ Krakowa (kol. Półn.)	
10·19 „	„ Podgórza-Bonarki	ze Zwardonia, Żywca, Oświęcima.
10·31 „	„ Podgórza-Płaszowa	
3·47 popoł.	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza, Żywca, Białe, Wiednia
4·21 „	„ Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·05 wiecz.	„ Podgórza-Bonarki	z Oświęcima
9·16 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	„ Krakowa (k.K.Lud.)	

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.
7·40 wieczór ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. (2511-68)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*